ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème SOBOTA, 21 czerwca 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 21 Juin 1952 Nr. 147

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101. Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur-Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. 1909 Fondé en Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Rozdarcie Niemiec

Kto spojrzy na mapę, uwydatniającą granice czterech obszarów okupacyjnych Niemiec, jakie ustalone były w latach 1944-45 przez rządy mocarstw sprzymierzonych, z Berlinem i jego czterema sektorami, otoczonymi okupacją sowiecką, wiszących jakby dla aliantów zachodnich w powietrzu, zdziwiony być musi ślepotą ówczesnych anglosaskich sterników państwowych — Francja nie brała w tych decyzjach jeszcze udziału — ślepotą, spowodowaną dziwnie bezwzględnym zaufaniem do Stalina.

Dzisiaj, gdy rzeczywistość wykazała cały ogrom ówczesnego błędu i zagwożdżenie sytuacji europejskiej przez zgodę na wysunięcie granicy okupacji sowieckiej w głąb Europy, tak, że nawet wojska aliantów zachodnich musiały się cofać, — dzisiaj, kto może, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, umywa ręce w tych sprawach, jedni słusznie, drudzy niesłusznie. Generał Eisenhower przypomina, że podległe mu wojska były już doszły pod Lipsk, a, gdy podpisany został rozejm, musiały się na rozkaz cofnąć szybko o 240 kilometrów.

Jeżeli chodzi o decydujące umowy ze Związkiem Sowieckim, o Jałtę i Poczdam, i stosunek do nich stronnictw w Stanach Zjednoczonych, to w propagandzie w związku z niedalekimi wyborami prezydenta, trudno się z powodu Roosevelta i jego rządu wypierać stronnictwu demokratycznemu odpowiedzialności za te umowy. Czyni to za to tym bardziej stronnictwo republikańskie. Rzecz inna, że w swoim czasie nie okazywało ono bynajmniej takiego zdecydowania, jak obecnie.

W każdym razie kandydaci amerykańscy potępiają stanowczo wspomniane umowy i ujarzmienie przez Sowiety narodów Europy środkowo - wschodniej. Senator Taft oświadczył się wręcz za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Moskwą.

Generał Eisenhower, mniej politycznie impulsywny, odcina się jednak również silnie od Jałty i Poczdamu. Na zapytanie delegacji stanu New Jersey odpowiedział, że nie brał udziału w konferencjach w Jałcie i w Poczdamie, i że jego stanowisko nie było w ówczesnych decyzjach uwzględnione. Odpowiedzialność za „rozdarcie Niemiec" ponosi jego zdaniem europejska komisja konsultatywna, która w roku 1944 w Londynie opracowała to, co następnie w roku 1945 potwierdzone zostało w Jałcie.

Odrzucenie przez generała Eisenhowera obok umowy jałtańskiej również umowy poczdamskiej musi w nas budzić obawę co do stanowiska generała Eisenhowera w kwestii granicy polsko-niemieckiej. Wymaga to niewątpliwie wyjaśnienia.

A senator Taft, którego wystąpienia przeciwko Związkowi Sowieckiemu taki wywołały entuzjazm w kołach Polonii amerykańskiej, wkrótce potem wypowiedział się za zwrotem Niemcom ziem za Odrą i Nisą. I-poza tym nie wiadomo, czy tendencja izolacjonistycz na nie kazałaby Taftowi spychać zagadnienia europejskiego na plan drugi w porównaniu z problemem Dalekiego Wschodu.

Notujemy obiektywnie fakty, które zanotowane być muszą, nie mieszając się oczywiście z daleka do sprawy wyborów amerykańskich, w których decyzja należy do rodaków naszych tamtejszych, obywateli Stanów Zjednoczonych.

Ale rozdarcie Niemiec ma jeszcze aspekt specjalny. Gdyby — przypuśćmy przykładowo — wypadki militarne i międzysojusznicze układy polityczne były się tak potoczyły, że rozgraniczenie między sowiecką a zachodnio-aliancką okupacją Niemiec byłoby przypadło na linię rzeki nie Łaby, lecz Odry, byłaby duża większość opinii publicznej na Zachodzie domagała się zawarcia z Sowietami porozumienia na tej podstawie za cenę ostatecznego poświęcenia Polski i w ogóle państw Europy środkowo - wschodniej molochowi bolszewickiemu.

Dopuszczenie wojsk sowieckich w głąb Niemiec i w konsekwencji wrzynające się daleko okupacyjne rozdarcie Niemiec spowodowało niezamierzone wówczas przez Zachód związanie ich losu z losem ujarzmionych przez Sowiety narodów Europy środkowo-wschodniej.

Niezwykłe bywają w życiu następstwa nieprzemyślanych czynów.

Teraz rozdarcie Niemiec jest oczywiście pogłębione: zachodnia Niemiecka Republika Związkowa jest politycznie i militarnie częścią składową zespołu narodów zachodnich, a wschodnie Niemcy komunistyczne stanowią awangardę bloku sowieckiego.

Nie do nas należy ocena tego stanu faktycznego. Stwierdzamy natomiast, że gdyby sprawa niemiecka nie stała między Rosją Sowiecką a Zachodem tak na ostrzu noża, byłaby w krajach zachodnich bez porównania jeszcze większa liczba nieinteresujących się już należycie losem narodów Europy środkowo - wschodniej.

Dążenie Niemców do wyzwolenia „demokratyczno - ludowych" Niemiec wschodnich z okowów komunistyczno-sowieckich zgodne jest z naszym interesem narodowo - państwowym, by nie mieć tam bolszewizmu w sąsiedztwie, i leży — chcąc nie chcąc — na linii naszych walk o niepodległość; natomiast niemieckie pożądanie naszych Ziem Od zyskanych cały naród polski odrzuca bezwzględnie z całą siłą i nigdy go odrzucać nie przestanie.

Dr Marian Seyda

Mimo kłamstw propagandy reżimowej i jej organu paryskiego

Partia Komunistyczna we Francji przyznaje się do klęski

Fajon krytykuje egzekutywę za sposób, w jaki wywołała i przegrała strajk „generalny"

Paryż. — Egzekutywa francuskiej Partii Komunistycznej została skrytykowana przez swojego reprezentanta w Kominformie, Etienne Fajon.

Przedłożył on sprawozdanie, które ostro krytykuje politykę francuskiej Partii Komunistycznej. Powiedział on między innymi, **że partia traci głosy w wyborach, a nakład pism komunistycznych zmniejsza się coraz bardziej.** Zarzucił on dalej przesadną gwałtowność wystąpień komunistycznych.

Wezwanie do strajku generalnego z powodu aresztowania J. Duclos nazwał on błędem. Jak wiadomo, komuniści ponieśli wtedy zupełną klęskę, gdyż za ich wezwaniem do strajku poszło zaledwie 2 procent pracowników.

Fajon wskazał na „niebezpieczeństwo sektaryzmu" w łonie partii, oświadczając, że zaznacza się w niej silny prąd grożący zejściem z „prawdziwej drogi". Odpowiedzialność za to, powiedział Etienne Fajon, spada w pierwszym rzędzie na Politbiuro, które „za późno zorientowało się w tym odchyleniu, mimo że jego obowiązkiem jest pilnować by linia polityczna partii była zachowana".

Z kolei reprezentant francuskiej Partii Komunistycznej w Kominformie krytykował brak rozmachu w ruchu tak zwanym „zwolenników pokoju", oświadczając, że nie powinno się w tej akcji brać pod uwagę „różnic klasowych". Fajon domagał się, aby partia wciągała do tej akcji chłopów, klasy średnie oraz w większym stopniu intelektualistów.

Fajon poddał również krytyce artykuły, jakie na temat polityki zagranicznej zamieścił w „Humanité" jeden z przywódców komunistycznej grupy parlamentarnej, poseł Billoux.

Wzorem zza żelaznej kurtyny sprawozdanie E. Fajon jest, jak widać, mocną samokrytyką partii i pokajaniem się.

Czy za takim przykładem „G. P." też się pokaja i odwoła kłamstwa, jakie wypisywała?

Statek zatonął na morzu

6 osób straciło życie

Londyn. — Na skutek eksplozji jednego z kotłów, zatonął na morzu niedaleko wybrzeży Irlandii statek hiszpański „Marie-Rose". 6 marynarzy poniosło śmierć. Czterech innych jest ciężko rannych.

Eksplozja w kopalni koło Dortmundu

3 zabitych, 25 rannych

Dortmund. — W kopalni „Adolf von Hanseman" w Mengede, koło Dortmundu powstała w czwartek eksplozja gazów. Trzech górników poniosło śmierć, a 25 rany. Istnieje obawa, że ilość ofiar jest większa.

Wśród rannych są przeważnie ciężko poparzeni.

Trygve Lie w Londynie

LONDYN. — Do stolicy W. Brytanii przybył w czwartek samolotem z Nowego Jorku, p. Trygwe Lie, sekretarz generalny O. N. Z. W przyszłym tygodniu odbędzie on rozmowy z min. Edenem, po czym uda się do Belgii.

Zwycięstwo konia angielskiego w Ascot

Londyn. — Doroczną gonitwę o „Złoty Puchar" w Ascot wygrał koń angielski „Aquina II". Francuski koń „Talman" należący do p. Boussac, zajął trzecie miejsce.

Jutro 8 stron

Jutrzejszy numer „Narodowca" będzie zawierał 8 stron. Na jednej z nich będzie się znajdowała duża mapa trasy tegorocznego TOUR DE FRANCE wraz z fotografiami niektórych kolarzy, m. in. Cieliczki i Sowy.

Wzrost prześladowań Żydów w krajach za „żelazną kurtyną"

Rumunia wstrzymała wyjazdy do Izraela
A. Pauker ogłoszona wrogiem ludu pracującego

Wiedeń. — Władze rumuńskie zawiesiły ostatnio emigrację Żydów do Izraela. Do marca br. 8 tysięcy Żydów miesięcznie mogło wyjeżdżać z Rumunii do Izraela.

Dotychczas nie podano powodów tego zarządzenia wobec Żydów w Rumunii. W niektórych dziennikach rumuńskich są jedynie wzmianki podkreślające, że w tej sprawie prowadzone są jakoby rokowania pomiędzy obu zainteresowanymi rządami.

Rumunia należy do krajów, który poza Rosją posiada najwięcej Żydów pomiędzy krajami za „żelazną kurtyną".

Według źródeł podanych przez Ministerstwo dla spraw ludnościowych w Tel-Avivie, od 250 do 300 tysięcy Żydów przybyło z Rumunii do Izraela.

Prasa Izraela donosi o wzrastającej fali prześladowań Żydów w Rosji oraz w krajach Kominformu. Działacze żydowscy i politycy są aresztowani oraz usuwani z poważniejszych stanowisk w państwach Europy wschodniej i środkowej.

Najgłośniejsze jest obecnie usunięcie **Anny Pauker**, do niedawna wszechmocnej osoby i cieszącej się zaufaniem samego Stalina. Obecnie ogłoszono ją w Rumunii wrogiem ludu pracującego. Na ogół przeważa przekonanie, że stała się ona także ofiarą antysemityzmu zwłaszcza po usunięciu innych przywódców komunistycznych żydowskiego pochodzenia jak w Czechosłowacji Slańsky'ego, Slinga, Gemindera, gen. Krejczy i wielu innych.

Rosja ponownie odrzuca protest Szwecji

Moskwa. — Sowieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało rządowi szwedzkiemu nową notę, w której Rosja powtarza znane już zarzuty, jakoby zestrzelony samolot „Catalina" pogwałcił granice terytorialne Rosji i odrzuca protest szwedzki.

*

SZTOKHOLM. — Komisja Spraw Zagranicznych parlamentu szwedzkiego rozpatrywała w czwartek sprawę zestrzelenia przez sowieckie „Mig-15" nieuzbrojonego szwedzkiego wodnopłatowca „Catalina" na wodach bałtyckich. Członkowie Komisji domagają się, by rząd przedłożył tę sprawę w O.N.Z.

*

Samolot „Dakota" prawdopodobnie również strącony przez myśliwce sowieckie?

SZTOKHOLM. — Jakkolwiek burzliwy Bałtyk wokół wyspy Gotland nie pozwalał na wydobycie szczątków samolotu „Dakota", to jednak znaleziono gumową łódź ratunkową z kilkoma dziurami. Rzeczoznawcy przypuszczają, że są to ślady pocisków karabinowych, gdy łódka ta znajdowała się jeszcze na pokładzie „Dakoty".

*

5 rybaków widziało w r. 1950 atak sowieckich myśliwców na samolot „Privateer"

SZTOKHOLM. — 5 rybaków łotewskich, którzy przybyli do Szwecji 2 czerwca br. oświadczyło w czasie przesłuchów policyjnych, że widziało 8 kwietnia 1950 roku, jak samoloty sowieckie zaatakowały amerykański samolot typu „Privateer", który, jak wiadomo zaginął następnie na Bałtyku.

Dania wzmocniła zarządzenia o bezpieczeństwie lotów na Bałtyku

KOPENHAGA. — Szef sztabu armii duńskiej, admirał Quistgaard wydał rozkaz wszystkim wojskowym samolotom duńskim, by były przygotowane do walki w przelotach nad wodami Bałtyku. Duński szef sztabu podkreślił, że samoloty duńskie winny odpowiedzieć natychmiast, ogniem bez czekania na dalsze rozkazy w wypadku, gdyby były zaatakowane przez sowieckie lotnictwo lub sowieckie okręty wojenne.

Odpowiednie zaopatrzenie w amunicję ostrą ma być przeprowadzone w najbliższej przyszłości.

Dania posiada nieznaczne siły lotnicze, w skład których wchodzą myśliwce typu „Vampire", „Meteor" oraz amerykańskie odrzutowce typu „F-80".

Jak widać, Dania poszła obecnie w ślady Szwecji, która nakazała po ostatnich dwóch atakach sowieckich, by odtąd samolotom nieuzbrojonym towarzyszyły uzbrojone wojskowe myśliwce szwedzkie.

Wojna w Indochinach

Zatopiono 79 łodzi Vietminhu

HANOI. — Francuskie kanonierki oraz wedety patrolowe zatopiły na rzece Day 79 łodzi Vietminhu.

*

Bohaterska obrona placówki francuskiej

SAIGON. — Znaczne siły Vietminhu zaatakowały placówkę francusko-vietnamską w An-Duc, 60 km na poł.-zach. od Saigonu. Po bohaterskiej obronie załoga wycofała się ze swych stanowisk.

Europa zach. zbroi się do obrony własnej —

Rosja planuje krok za krokiem podbój świata, oświadczył Guy Mollet

LONDYN. — Przemawiając na zebraniu brytyjskiej partii socjalistycznej w Filey w Yorkshire francuski sekretarz generalny S. F. I. O., Guy Mollet, oświadczył między innymi, że jego zdaniem „Rosja planuje krok za krokiem podbój świata" i dlatego Europa zachodnia winna być uzbrojona do obrony.

Mollet nie uważa za prawdopodobne, by Rosja podjęła wojnę agresywną przeciw sojusznikom, ale zamiast tego może użyć techniki Hitlera pochłaniania sąsiadów jednego po drugim.

Przywódcy sowieccy nie dążą do rewolucji światowej, ale do podboju świata. Nie używają oni na razie taktyki agresji, ale dążą do podminowania narodów od wewnątrz i spodziewają się przeszkodzić im w uzbrojeniu.

Jedynym sposobem sprowokowania Rosji, to pozostanie słabym. Rosja wejdzie jedynie na drogę rokowań z wolnym światem wtedy, kiedy pozna, że groźby nie popłacają więcej.

W końcu Guy Mollet, omawiając uzbrojenie Niemiec, powiedział, że samodzielna armia niemiecka stanowiłaby niebezpieczeństwo dla pokoju i dla samej demokracji niemieckiej.

Prem. Pinay ponownie wzywa kupców i przemysłowców do obniżki cen, zadowolenia się mniejszym zyskiem i do zmniejszenia zapasów

Nieudanie się obecnej polityki rządu miałoby bowiem groźne skutki

Paryż. — Premier Pinay mówił w czwartek wieczorem o sprawach gospodarczych i finansowych w „ośrodku informacyjnym obrony franka."

W ciągu kilku godzin odpowiadał na pytania, stawiane przez osobistości ze świata przemysłowego, handlowego i finansowego.

Nie dokonuję eksperymentów, powiedział m. in. Premier, ale prowadzę politykę liberalizmu. Pragnę aby ten, kto posiada pieniądze, wydawał je i, aby nie wydawano więcej, niż się posiada. Premier przypomniał trudne okoliczności, w jakich objął władzę. Największą trudność przedstawiał niedobór bilansu handlowego. Na zapytanie, czy można by dopomóc eksporterom, Premier odpowiedział innym pytaniem: „Jakiego wysiłku dokonali eksporterzy ze swojej strony?" Mówca podkreślił następnie, **że z kalkulacji cen muszą zniknąć dodatkowe zyski, pomyślane jako ochrona przed inflacją. Kupcy i przemysłowcy muszą starać się przeprowadzić kalkulację, zdążającą do ustalenia ściśle minimalnej ceny.**

Na zapytanie w sprawie obniżenia stopy dyskontowej, odpowiedział Premier, że obniżka nie jest możliwa w chwili rozpisania pożyczki, ale uważa ją za pożądaną i będzie starał się przeprowadzić później.

Jeden z obecnych wskazał, że psychoza zniżki wpłynęła na zmniejszenie popytu w wielu gałęziach. Premier odpowiedział na to, że wstrzymanie inflacji spowodowało wstrząs, ale jest nie do pomyślenia, by wpływy jego były trwałe.

Inne pytanie dotyczyło możliwości udzielenia pomocy w postaci kredytów bankowych przedsiębiorstwom, dotkniętym brakiem nabywców. Odpowiedź brzmiała, że wielu kierowników może dokonać samodzielnego wysiłku, ale woleliby korzystać z kredytów. **Należy odstąpić od gromadzenia nadmiernych zapasów, które uważa się za ochronę przed inflacją.**

„Gdybyśmy dawali wszystkie kwoty, jakich się żąda, doszłoby do nowej inflacji".

Potrzeba pomyślnego stanu gospodarki i niskich cen, aby słuszne żądania społeczne mogły zostać spełnione.

Należy pracować dużo, zadawalając się małym zyskiem.

W sprawie wolnej wymiany walut odpowiedział Premier, że wprowadzenie jej byłoby możliwe tylko po **okresie stałości** i na zasadzie porozumienia międzynarodowego.

Po reformie podatkowej, zaznaczył Premier dalej, wszyscy spodziewają się zmniejszenia ciężarów. Opracowanie jej nastręcza wielkie trudności, w każdym razie rząd wkrótce przystąpi do tego zagadnienia.

Mówca podkreślił następnie, że w celu zrównania budżetu na rok 1953, będą potrzebne **głębokie reformy administracyjne.**

W końcu oświadczył Premier, że rząd potrzebuje pomocy w przeprowadzeniu swoich zamiarów na polu produkcji, przeróbki i rozdziału. Gdyby usiłowania rządu nie powiodły się, sytuacja stałaby się bardzo poważną. Obowiązkiem patriotycznym każdego Francuza jest udzielić pomocy, aby poprawa na polu gospodarczym i finansowym stała się niezaprzeczoną rzeczywistością.

*

Premier Pinay postawi kwestię zaufania

PARYŻ. — Rada Ministrów odbyła w czwartek nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Auriola. Rzecznik rządu, p. Marcellin, oznajmił po obradach, iż „Premier został upoważniony do postawienia kwestii zaufania w Zgromadzeniu Narodowym, w rozprawie nad projektem ustawy przeciw wyznaczaniu przez fabrykantów czy związki kupieckie cen z góry, poniżej których kupcowi sprzedawać nie wolno.

*

„Pozostaję wrogiem wszelkiej dewaluacji" — oświadczył premier Pinay

Paryż. — „Od chwili mojej inwestytury byłem wrogiem wszelkiej dewaluacji walutowej i pozostaję wrogiem wszelkiej operacji tego rodzaju", oświadczył p. Antoine Pinay przed krajowym komitetem handlu zagranicznego, którego był gościem. Mówiąc następnie o handlu zagranicznym, apelował do obniżenia cen oraz zapowiedział zmiany w procedurze wydawania pozwoleń na wywóz. Decyzja w tej sprawie ma zostać powzięta w okresie dwóch do trzech miesięcy.

Plan reform w Tunisie przed Zgrom. Nar.

PARYŻ. — W Zgromadzeniu Narodowym toczyła się w czwartek dalsza dyskusja nad planem reform w Tunisie, jakie rząd francuski zaproponuje bejowi. Plan ten spotkał się z krytyką posłów z różnych ugrupowań. Zgromadzenie Narodowe rozeszło się, nie podejmując żadnej uchwały.

Posłowie, którzy zabierali głos w czasie debaty, jednomyślnie podkreślali, że zasada obecności Francji w Tunisie nie może być poddana w wątpliwość. Zależnie jednak od mówców różniły się proponowane sposoby i procedura.

Plan reform w Tunisie, opracowany przez rząd francuski przewiduje m. in.:

Władza ustawodawcza pozostanie w rękach beja, ale równocześnie zostaną powołane do życia dwa Zgromadzenia o charakterze konsultatywnym: Rada Ustawodawcza i Rada Finansowa. Pierwsza będzie się składała z 30 członków, samych Tunizyjczyków, mianowanych przez beja: jej zadaniem będzie wyrażanie swego zdania o tekstach przedłożonych przez beja. Do Rady Finansowej wejdą Francuzi i Tunizyjczycy, by dyskutować nad budżetem i sprawami gospodarczymi.

Trybunał Administracyjny dla sądzenia spraw spornych. Przewodniczącym tego Trybunału ma być Francuz. W skład wchodzi 4 sędziów francuskich i 4 tunizyjskich.

Zgromadzenia lokalne — 2 zgromadzenia w wielkich miastach i 1 wszędzie gdzie indziej. Mają one uchwalać budżet oraz administrować sprawami lokalnymi.

Dostęp do urzędów publicznych zastrzeżony jest w zasadzie Tunizyjczykom, pod warunkiem przyznania niektórych funkcyj Francuzom.

Uczczenie rocznicy apelu z 18 czerwca 1940 roku

Gen. lotnictwa Valin, pod Łukiem Triumfalnym przewodniczył uroczystości podniecenia znicza na Grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu. Zapalił pochodnię, którą przewieziono na Mont-Valérien, gdzie są pochowani rozstrzelani członkowie Ruchu Oporu.

(Foto: Record)

2 posłów komunistycznych zamieszanych do akcji szpiegowskiej w Szwecji

Sztokholm. — W toku rozprawy sądowej przeciwko 7 szpiegom sowieckim w Sztokholmie świadek Jan Lodin, student lat 19 zeznał 19. VI. br., że dwaj posłowie komunistyczni, jeden Helmer Holmberg z izby niższej, drugi H. Persson z izby wyższej zamieszani są w akcję szpiegowską na rzecz Rosji. Ponadto świadek wspomniał jeszcze, że komunistyczny radca ze Sztokholmu, Knut Olsson współdziałał również z oskarżonymi. Główny oskarżony, Enbom, dla którego prokurator domaga się kary śmierci, potwierdził współpracę z wymienionymi posłami.

Prokurator zażądał przesłuchania obu wymienionych posłów w czasie najbliższych dni.

Prasa szwedzka podkreśla, że proces ujawnia coraz szerszy krąg szpiegów sowieckich, rekrutujących się spomiędzy członków szwedzkiej partii komunistycznej.

Georges Scapini oddał się w ręce władz

Paryż. — Były „ambasador jeńców", Georges Scapini, który podczas wojny reprezentował rząd z Vichy wobec francuskich jeńców wojennych w Niemczech i został zaocznie skazany na 15 lat więzienia, oddał się w ręce władz sądowych.

Akta jego sprawy przekazano trybunałowi wojskowemu, który wszczął dodatkowe śledztwo a G. Scapini'ego pozostawił na tymczasowej wolności.

Zatwierdzony budżet wschodnio-niemiecki

na armię narodową

Berlin. — Parlament wschodnio-niemiecki zatwierdził w czwartek projekt budżetu na rok 1952-53. Jak wiadomo, budżet ten wynosi 31 miliardów 736 milionów 600 tysięcy marek, z czego 6 miliardów przeznaczonych jest na armię narodową pod kontrolą sowiecką. Jest to budżet wyższy o 25 procent od wydatków w roku 1951.

*

Czujkow odrzucił protesty mocarstw zachodnich

BERLIN. — Rosyjski komendant wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Czujkow odrzucił protesty trzech mocarstw zachodnich w sprawie utrudnień komunikacyjnych pomiędzy Berlinem i Niemcami zachodnimi oraz pomiędzy wschodnim Berlinem i zachodnimi strefami tego miasta, a zarazem przeciwko utworzeniu 5 km pasa bezpieczeństwa.

W listach do trzech zachodnich komendantów wojskowych Berlina Czujkow utrzymuje, jakoby zwiększenie środków bezpieczeństwa na pograniczach było konieczne ze względu na rzekomo zwiększoną liczbę szpiegów przybywających z Niemiec federalnych.

Czujkow dowodził, jakoby mocarstwa zachodnie zamieniły Berlin zachodni w ośrodek szpiegostwa, pracującego dla Anglii, Francji i U.S.A.

Bundestag domaga się rozpatrzenia sprawy ratyfikacji umów między zach. Niemcami a mocarstwami zach.

BONN. — Parlament zach. Niemiec ma ustalić w przyszły czwartek datę debaty nad sprawą ratyfikacji umów niemiecko-alianckich. Odbyta w czwartek konferencja przewodniczących grup parlamentarnych nie osiągnęła porozumienia w sprawie tej daty.

Tymczasem komisja spraw zagranicznych Rady Federalnej (Bundesrat — wyższa Izba Parlamentu zach. Niemiec) zażądała, by sprawa ratyfikacji umów rządu w Bonn z Aliantami była rozpatrzona nie tylko w Izbie Reprezentantów, jak to zapowiedział kanclerz Adenauer, ale również przez Bundesrat. Jak wiadomo, w tej ostatniej Izbie rząd nie posiada większości. Komisja Rady zaznacza, że ostatecznie wypowie się w tej sprawie po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia co do zgodności zobowiązań wynikających z tej umowy z postanowieniami Konstytucji.

Rada Republiki odrzuciła ruchomą skalę płac ale Zgromadzenie Narodowe ją zatwierdzi

PARYŻ. — Rada Republiki odrzuciła w czwartek dwa przedstawione jej projekty ustaw o ruchomej skali płac: poprawiony projekt swojej Komisji (137 głosami przeciw 121) oraz projekt, zatwierdzony przez Zgromadzenie Narodowe (180 głosami przeciw 116). Zgromadzenie Narodowe może obecnie uchwalić swój tekst zwykłą większością głosów.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Sanatorzy a święto 3 Maja w Manchesterze

Manchester jest największym skupiskiem Polaków po Londynie, ale rzec można, jest skupiskiem Polaków ciężko pracujących w różnych zawodach — aby zarobić na chleb powszedni dla swych rodzin.

Jest również wśród byłych oficerów i kilkunastu „sanatorków", którzy żyją nie wiadomo czy z procentów czy też różnych kombinacyj czy subwencyj.

Mąnchesterski świat pracy wie, czego chce, dlatego też „kliczka manchesterskich sanatorów i ich przyjaciół" szuka różnych chwytów, aby obałamucić ludzi.

Stworzono też Komitet Zjednoczenia Organizacyj Społecznych, do którego niedawno, jakimś prawem wszedł „Skarb Narodowy". O ile jest wiadomym i orientować się można z „londyńskiego podwórka" to Skarb Narodowy nie jest organizacją społeczną, ale został powołany dekretem p. Zaleskiego a za tym nie mający nic wspólnego z organizacjami społecznymi.

Skarb Narodowy, to jak gdyby rodzony brat dawniejszego BBWR albo też OZON, jak kto woli — jest to dalszy ciąg „radosnej twórczości" na emigracji.

Jeżeli ktoś zada sobie choć trochę trudu do doszukiwania się przeszłości leaderów Skarbu Narodowego, to można tam zauważyć na koncie niektórych nawet współpracę z komunistami z roku 1939-40 itd.

Dziś natomiast dewizą tych „panów" jest — trzymajmy się razem, będzie nam dobrze.

Nie licząc się z uczuciami Polaków, i dlatego nadużyli święta 3-go Maja odbchodzonego w Manchesterze, do propagowania Skarbu Narodowego.

Mówca gen. Skrzyński zamiast mówić o Konstytucji 3 Maja, mówił o Skarbie Narodowym — nie licząc się z tym, że w dniu tym nie powinien był mówić na partyjny temat i wzywać ludzi, aby płacili na emigracji haracz dla kilku uzurpatorów władzy.

Panowie spod znaku Skarbu Narodowego — mają czelność mówić o haraczu, mimo, że wiedzą dobrze, iż większa część społeczeństwa polskiego a przede wszystkim w okolicy Manchesteru jest bezrobotną, żyjącą z resztek swych skromnych oszczędności i zasiłku Min. of Labour.

Jak obecnie zdołano stwierdzić, po święcie 3 Maja na Komitecie Zjednoczenia Org. Społecznych w Manchesterze padły pytania pod adresem leadera Skarbu Narodowego p. Żaby, jak należy rozumieć wystąpienie gen. Skrzyńskiego. — P. Żaba oświadczył Komitetowi Zjednoczenia, że prawdą jest, iż był to niefortunny występ gen. Skrzyńskiego, ale nie należy rozdzierać szat z tego powodu.

Należy jednak przypomnieć leaderom sanacyjnym z podwórka Skarbu Narodowego niech nie nadużywają uczuć Polaków dla święta 3 Maja, tymbardziej, że w święcie tym wzięli udział wszyscy Polacy bez względu na przekonanie polityczne, a jedynie mówca pozwolił sobie na nietakt propagując Skarb Narodowy w tak Wielkim Dniu.

Aby nie dopuścić ponownie do wybryku sanacyjno - skarbowo - narodowego, na przykład w dniu święta 15 sierpnia — Komitet Zjednoczenia winien się dobrze zastanowić nad tą sprawą — a przede wszystkim wykreślić Skarb Narodowy ze Zjednoczenia Polskiego Org. Społ., względnie dopuścić tam również wszystkie partie polityczne, jeżeli już tam jest Skarb Narodowy. HH

Nieudała wyprawa na najwyższą górę świata

Berno. — Wyprawa szwajcarska w Himalajach rozbiła obóz na wysokości 8.100 metrów, w odległości około 700 m. od „dachu świata", ale musiała zrezygnować z próby wspinania się na Mont Everest (8.840 metrów) wskutek złej pogody. Pora deszczowa rozpoczęła się wcześniej niż przypuszczano.

Składnica broni u księcia Hesji

CANNES. — Arsenał, złożony z karabinów, pocisków, granatów, detonatorów itd. odkryto w Cannes, w parku willi „Paripsoa", będącej od r. 1924 zimową siedzibą księcia i księżnej Hesji.

Amunicja zatruła korzenie drzewa. Kopiąc wokoło niego, odkryto składnicę.

Koszty utrzymania w świecie

Powyższe wykresy, sporządzone na podstawie liczb dostarczonych przez Międzynarodową Organizację Pracy, dają obraz porównawczy między kosztami utrzymania w miesiącach styczniu i lutym 1951 a styczniu i lutym 1952 r. Odsetki oznaczają w jakim stopniu wzrosły koszty utrzymania w różnych krajach, poniżej wymienionych

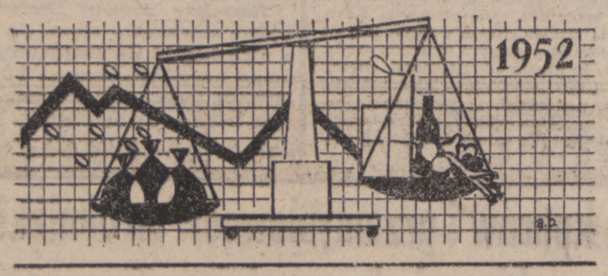

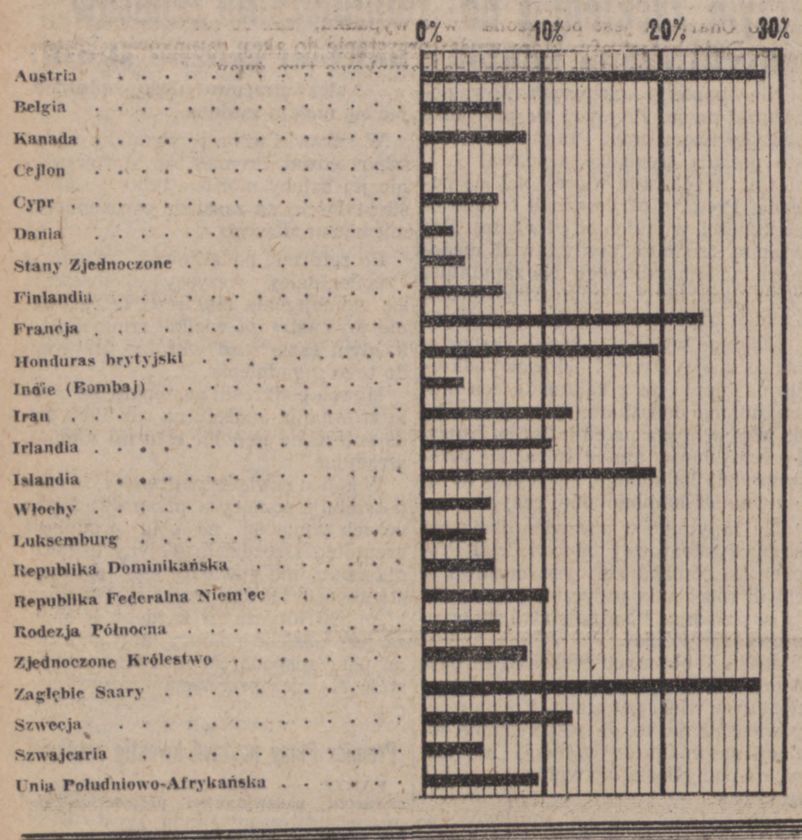

Jaki będzie skład wielkich jednostek armii europejskiej

Jak wiadomo, podpisany w dniu 27 maja br. traktat w sprawie armii europejskiej przewiduje, iż będzie ona liczyła 43 dywizje (14 francuskich, 12 niemieckich, 11 włoskich i 6 belgijsko-holenderskich).

Protokół załączony do tego traktatu przewiduje, że skład wielkich jednostek (dywizyj, grup itp.) będzie następujący :

Dywizja piechoty

Oddział rozpoznawczy
3 pułki piechoty, każda po 3 bataliony
1 batalion czołgów
5 grup artylerii (3 lekkiej, 1 średniej i 1 przeciwlotniczej)
1 zmotoryzowany batalion saperów
1 batalion łączności.

Dywizja pancerna

Oddział rozpoznawczy
4 bataliony czołgów
Korpus piechoty (4 bataliony)
5 grup artylerii (jak w dywizji piechoty)
1 zmotoryzowany batalion saperów
1 kampania łączności.

Dywizja zmotoryzowana

Odział rozpoznawczy
3 bataliony czołgów
6 batalionów piechoty
5 grup artylerii (jak w dywizji pancernej)
1 zmotoryzowany batalion saperów
1 kompania łączności.

Każda z tych wielkich jednostek wyposażona jest w odpowiednie służby.

Jeśli chodzi o lotnictwo armii europejskiej, to podstawową jednostką jest dywizjon składający się z 3 eskadr, każda po około 75 samolotów (18 rozpoznawczych, 16 lekkich bombowców, względnie transportowców, i około 40 myśliwców).

Konferencja dyplomatów brytyjskich ze Środkowego Wschodu

LONDYN. — W czwartek rozpoczęła się w Londynie pod przewodnictwem ministra Edena konferencja dyplomatów brytyjskich, akredytowanych w 11 krajach Środkowego Wschodu.

Na porządku dziennym znajdują się takie sprawy, jak:

1) Obrona Środkowego Wschodu ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska państw arabskich wobec planu U.S.A., Anglii, Turcji i Francji w sprawie utworzenia wspólnego dowództwa obrony dla tej części świata. Dyplomaci omawiają również spór anglo-egipski.

2) Różnice pomiędzy państwami arabskimi a Izraelem. Chodzi o znalezienie drogi do przekonania państw arabskich, by zmieniły swoje wrogie stanowisko wobec Izraela. Przy tej okazji dyplomaci brytyjscy poruszą również sprawę przeniesienia stolicy Izraela z Tel-Avivu do Jerozolimy.

3) Problem uchodźców arabskich, którzy w liczbie prawie 800 tysięcy żyją z pomocy O.N.Z. na pustyniach państw arabskich.

4) Sprawa ograniczeń egipskich dla żeglugi statków, przepływających przez kanał sueski z przeznaczeniem do Izraela.

5) Sytuacja gospodarcza i polityczna w Persji po upaństwowieniu przemysłu naftowego.

6) Zagadnienia Jordanii i uprzywilejowanego stanowiska Anglii w tym kraju.

Proces 7 posłów w południowej Korei

FUSAN. — W czwartek rozpoczął się w Fusan w południowej Korei proces przeciwko 7 posłom i 7 osobom cywilnym, oskarżonym jakoby spiskowali celem obalenia obecnego rządu S. Rhee i brali łapówki od komunistów.

Na procesie byli obecni przedstawiciele armii O.N.Z., obserwatorzy ambasady amerykańskiej, francuskiej i brytyjskiej. Dziennikarze nie są dopuszczeni na salę, gdzie toczy się proces. Chwilowo proces odroczono do soboty.

Południowo-koreańskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło rezolucję, domagającą się udostępnienia procesu dla szerszej publiczności oraz do powołania do życia specjalnej Komisji Ankietowej, która zbadałaby oskarżenia i sprawę porachunków, jakie prezydent S. Rhee przeprowadza z przywódcami opozycji przy pomocy aresztowań oraz procesów politycznych.

Silne kontrataki alianckie w środkowej i zachodniej Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł, że oddziały alianckie przeprowadziły w środkowej i zachodniej Korei silne przeciwuderzenia na pozycje komunistyczne przy wsparciu czołgów oraz ognia artylerii i moździeży. Równocześnie wojska O. N. Z. odparły dwa ataki komunistów w środkowej Korei, zadając im ciężkie straty.

Anglicy zatrzymali statek przewożący naftę perską

ADEN. — Sąd Najwyższy w Aden wydał nakaz zatrzymania w porcie statku „Rose-Mary", przewożącego naftę perską do Włoch, z przeznaczeniem dla Szwajcarii.

Jak wiadomo, Aden stanowi obszar należący do W. Brytanii.

Statek ten należał do armatora włoskiego, Rizzi, ale ten powołując się w ostatniej chwili na zakaz transportu „towarów skradzionych", odstąpił statek Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu. Widocznie na podstawie depeszy armatora, kapitan statku skierował go do portu w Aden, gdzie natychmiast na jego pokład weszła policja brytyjska.

Dalsza decyzja w tej sprawie należeć będzie prawdopodobnie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

247 obozów pracy przymusowej i 350 tys. więźniów w Czechosłowacji

LAKE SUCCESS. — Dr Jan Papanek, były czechosłowacki delegat do O.N.Z., który nie uznał zamachu stanu w Czechosłowacji w 1948 roku i przebywa w U.S.A. oświadczył w O.N.Z., że Czechosłowacja jest największym obozem pracy przymusowej z jej przemysłami, produkującymi broń dla armii sowieckiej.

Dr Papanek powiedział na podstawie danych statystycznych Rady Wolnej Czechosłowacji, że obecnie nie ma wolnej czy ochotniczej pracy w Czechosłowacji. 350 tysięcy osób skazanych na roboty przymusowe, pracuje w 247 obozach pracy.

Obozy pracy przymusowej w Czechosłowacji mają podwójny cel: dostarczyć taniej siły roboczej, by zrównoważyć niską produkcję, spowodowaną przeniesieniem wielkiej liczby niekwalifikowanych robotników z ferm i z administracji do ciężkiego przemysłu. Drugim celem jest wyłączenie z życia wszelkiej opozycji politycznej.

Ku czci bohaterskich lotników

Przewodniczący rady miejskiej Paryża, p. P. Coirre, odsłonił na moście Tolbiac dwie tablice pamiątkowe ku czci załogi samolotu z grupy „Lotaryngia". Samolot ten przyleciawszy z Anglii z zadaniem bombardowania, począł nagle spadać na skutek defektu motoru. W tym momencie samolot znajdował się nad Paryżem. Dla zapobieżenia ofiarom wśród ludności paryskiej, załoga dobrowolnie skierowała samolot w nurty Sekwany. Lotnicy utonęli. Było to 3 października 1943 r.

Na zdjęciu: chwila odsłonięcia tablic.

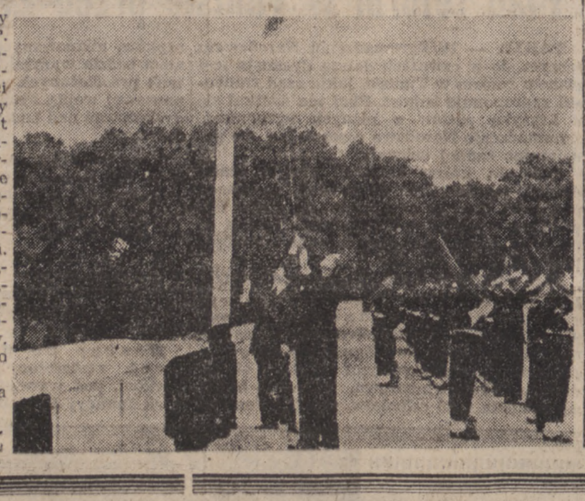

(Foto: Record)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Komisja ONZ dla spraw kobiecych w Genewie ma tylko jednego delegata - mężczyznę. Mr. John G. S. Beith z Anglii.

Jak wynika z protokołów komisji, męskiemu delegatowi nie udało się jeszcze ani razu dojść do głosu.

■ Sto lat temu wykryto po raz pierwszy bakterie w krwi zwierząt. — W roku 1871 Norweg Hansen odkrył zarazek trądu.

Prezydent Truman :

Sprawa Oatisa psuje stosunki amerykańsko - czechosłowackie

WASZYNGTON. — Prezydent Truman na przyjęciu ambasadora amerykańskiego w Pradze, Broggsa oświadczył, że stosunki pomiędzy U.S.A. i Czechosłowacją nie mogą ulec polepszeniu, dopóki dziennikarz amerykański, Oatis z Associated Press, przebywa w więzieniu czechosłowackim.

Parlament brazylijski przeciwko rozwodom

RIO-DE-JANEIRO. — Brazylijska izba posłów odrzuciła 187 głosami przeciw 46 poprawkę, zmierzającą do zniesienia z artykułu konstytucji, dotyczącego ślubu, określenia: „węzła nierozwiązalnego".

Podczas debaty zabrali głos różni mówcy i występowali przeciwko rozwodom, które, oświadczyli, „pociągają za sobą poniżenie kobiety". Ilość głosów większości, jaką poprawka ta została odrzucona, była niespodzianką dla wnioskodawców.

Pogrzeb kardynała Faulhabera

MONACHIUM. — Pogrzeb kardynała Faulhabera odbył się tutaj w obecności wielkiej rzeszy wiernych. Konwój pogrzebowy, długości 5 km., przeszedł do katedry, gdzie kardynał Frings, arcybiskup Kolonii, odprawił Mszę św. żałobną.

Na pogrzebie byli obecni przedstawiciele rządu w Bonn, liczni ministrowie, a duchowieństwo reprezentowali kardynałowie Innitzer (z Wiednia) i Frings, nuncjusz apostolski, 6 arcybiskupów i 14 biskupów niemieckich, austriackich i francuskich, wśród nich biskupi ze Strasburga i Nancy. W konwoju pogrzebowym postępowali także dygnitarze kościoła ewangelickiego i kierownicy gmin żydowskich.

Powodzenie wyprawy francuskiej w Himalajach

BADRINATH. — Ekspedycja francuska w Himalajach, w dniu 13 czerwca, zdołała po raz pierwszy wspiąć się na szczyt Kauvamba (7.138 metrów) w masywie Gharwal. Zdobycie tego szczytu wymagało rozbicia czterech obozów. Ekspedycja powróciła do obozu podstawowego. Wszyscy jej członkowie są zdrowi.

Zmniejszona działalność terrorystów na Malajach

LONDYN. — Brytyjski Wysoki Komisarz na Malajach, generał Templer, przebywający w stolicy Anglii, oświadczył w czwartek, że działalność komunistycznych terrorystów na Malajach zmniejszyła się w ciągu ostatnich 6 miesięcy o jedną piątą. Ludność tubylcza pomaga i współpracuje z brytyjską administracją. Generał Templer podkreślił, że na Malajach toczy się walka z komunizmem na wszystkich frontach, obejmujących sprawy wojskowe, polityczne i gospodarcze. Terroryści rekrutują się głównie z nasłanych Chińczyków, wyszkolonych i przygotowanych do akcji sabotażowej i terrorystycznej.

Wysoki Komisarz ocenia, że od czterech lat walki na Malajach straciło życie ponad 3 tysiące terrorystów, 1000 innych dostało się do niewoli, a 700 poddało się w czasie akcji oczyszczającej niektóre dżungle.

Ze strony oddziałów brytyjskich było 1400 policjantów zabitych lub rannych.

Akcja komunistów jest niepopularna wśród tubylców, ale nędza i niski poziom życia powodują, że komuniści trzymają wiele punktów na Malajach.

Autobus wpadł do wąwozu

Osiem osób ciężko rannych

AIX-EN-PROVENCE. — Autobus, który wyjechał z Marsylii do Gap, zarzucił na śliskiej szosie Bouo-Bel Air i uderzywszy o słup przydrożny, wpadł do wąwozu.

Mimo, że wóz nie wywrócił się, większość podróżnych doznała obrażeń. Ośmiu z nich przewieziono do szpitala w Aix.

Obniżka cen samochodów Panhard

PARYŻ. — Firma Panhard-Levassor zastosowała zniżkę cen do swoich samochodów. Zniżka wynosi na przykład 21 tys. fr na berlince 4-konnej. Obniżka będzie zastosowana do zamówień, dokonanych od 16 czerwca.

Czternastu zabitych podczas burzy w Jugosławii

Belgrad. — Jugosławię nawiedziła najgwałtowniejsza burza, jaką zanotowano tam od kilku lat. W samym tylko Belgradzie i okolicy zostało zabitych 14 osób, a 15 odniosło rany. Większość zgonów nastąpiła na skutek upadku kabli elektrycznych, przerwanych przez grad, wielkości kurzego jajka.

Grad wybił niezliczoną ilość okien w Belgradzie a prócz tego przerwał druty linij telegraficznych i zniszczył 35 do 50 proc. zbiorów na przestrzeni około 40 km na północ od stolicy.

Starcie między krajowcami a policjantami w południowej Afryce

Jeden zabity, wielu rannych

JOHANNESBURG. — Trzy tysiące krajowców, uzbrojonych w pałki, siekiery i kamienie, starło się z policją w wolnym stanie Odendaalsrus. Jeden z manifestantów został zabity i kilku innych rannych. Jeden z policjantów został także ugodzony.

Wiadomości z W. Brytanii

Zjazd delegatów S.P.K. w W. Brytanii

Londyn. — Po wycofaniu się z życia społecznego dotychczasowego prezesa S.P.K. w W. Brytanii, p. Edwarda Kozłowskiego, zjazd kombatantów, odbyty w Londynie, w ub. sobotę i niedzielę, wybrał na jego miejsce p. Jana Płazaka, dziennikarza z zawodu. Wiceprezesami zostali pp. Lis i Przedrzymirski, a sekretarzem p. Domański B. Do zarządu weszli nadto: Bieliński A., Popiel J., Szczytowski M. i Jurowski T.

W zjeździe wzięło udział 160 delegatów, reprezentujących 184 Koła.

Wiadomości z Włoch

Samolot machnął „potrójnego kozła"

Pilot i pasażerowie wyszli cało

FLORENCJA. (Od wł. koresp.). — W ostatnich dniach miał miejsce na lotnisku w Peretola pod Florencją wstrząsający wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Wojskowy samolot francuski pilotowany przez majora Darde, w chwili gdy miał się już wzbić w powietrze, z powodu mylnego poruszenia sterem, wykonał trzykrotne „salto mortale". Tak major Darde jak i członkowie załogi odnieśli jedynie lekkie obrażenia, najadłszy się przy tym jednak dużo strachu. Samolot, który miał odlecieć do Nicei jest poważnie uszkodzony. joten.

Wystawa 3.600 dzieł sztuki z 26 krajów w Wenecji

WENECJA. (Od wł. korsp.). — Prezydent Republiki włoskiej Einaudi dokonał otwarcia Międzynarodowej wystawy Sztuki, tak zwanego „Biennale", na którym wystawiono 3600 dzieł sztuki artystów pochodzących z 26 krajów. Razem z prezydentem przybyli wiceprezydenci obu izb oraz z ramienia rządu wicepremier Piccioni.

Na otwarciu obecni byli między innymi: wiceprezydent Konfederacji Szwajcarskiej Etter, ambasador Francji: Jacques Fouques-Duparc, ambasador angielski: Sir Victor Mallet, ambasador Hiszpanii: markiz Sandroniz Y Castro, ambasador Holandii: Van Bylandt, ministrowie pełnomocni: Jugosławii, Kanady, Austrii, Szwecji, konsul generalny niemiecki oraz sekretarze ambasad: argentyńskiej, brazylijskiej, duńskiej, hiszpańskiej, szwajcarskiej, polskiej i kolumbijskiej. Osobno przybyła pani Ida Einaudi, małżonka prezydenta. joten.

WALERY ŁOZIŃSKI

ZAKLĘTY DWÓR

POWIEŚĆ

2) (Ciąg dalszy)

Małe czarne plamy rozsiane hojnie po twarzy, rękach i całej odzieży, każą się domniemywać w nim jednego z owych wiejskich przemysłowców, co jednokonnym wózkiem z niewielkim zapasem swego towaru przeciąga odleglejsze od miasteczek okolice.

Rzeczywiście „kum Dmytro", jak go wszyscy nazywają, był przejeżdżającym maziarzem ale bardzo dobrze znanym i nader często widywanym w tych stronach. Znać to już po samej poufałości, z jaką niema z wszystkimi bez wyjątku tyka[1]) sobie gospodarzami, że nie pierwszy raz ma zaszczyt raczyć swym kosztem ryczychowską gromadę.

W tej chwili coś wiele ważnego prawi zgromadzonym gospodarzom, bo wszyscy tak pilnie i uważnie wlepili weń oczy, jak gdyby pragnęli pochwycić i zrozumieć każde słowo, zanim mu jeszcze z ust wypadnie.

Kum Dmytro z jakimś osobliwszym rozprawia ferworem[2]) i naciskiem:

— Nic darmo nie ma na świecie! Bóg, choć przecie hojność najwyższa, nie przyrzekł nam darmo szczęścia ani za życia, ani po śmierci. Ziemia nie żywi nas darmo, wszystko musimy okupywać taniej lub drożej, łatwiej lub trudniej... Wy byście jednak wszystko chcieli darmo! — dorzucił po chwili i pięścią w stół uderzył a potem z niechęcią kapelusz zrzucił z głowy.

Teraz dopiero można lepiej przypatrzyć się jego twarzy, a twarz ta osobliwszy jakiś przedstawia wyraz. Dość raz na nią rzucić okiem, a nie tak łatwo wypadnie z pamięci. Gęsty, krótko ostrzyżony, czarnymi plamami mazi okryty zarost brody pozostawia tylko małą wolną przestrzeń około nosa i oczu, które pod niskim, wypukłym czołem biegają tak ruchliwie i niespokojnie, że nie podobna żadną miarą odgadnąć ich barwy. Nos zadarty w górę z szeroko rozwartymi nozdrzami nadaje całej fizjonomii pewien wyraz dzikiej namiętności, podczas kiedy szczególnie uformowana czaszka i silnie zaciśnięte usta zdają się świadczyć o niepospolitej energii i sile ducha.

Ostatnie słowa jego sprawiły wielkie wrażenie na całym zgromadzeniu.

Sam wójt Iwan Chudoba posunął zamaszystą czapkę baranią z lewego ucha na prawe i odezwał się z niejakim wahaniem:

— Tać nie ma co mówić kumie Dmytrze, macie słuszność. Ale my nie chcemy bynajmniej darmo, nie wiemy tylko co robić.

— Kto nie wie, powinien się dowiedzieć — odparł maziarz krótko.

— A kogo? — zapytał wójt dalej.

Maziarz potarł ręką po czole.

— U kogo? — powtórzył po chwili. — U siebie samego, u własnego sumienia i rozumu.

— Hm — wycedził wójt nie ze wszystkiego zadowolony.

— Mówicie, kumie, jak byście zadawali zagadki — ozwał się z boku dziesiętnik Mykita Tandara, najpierwszy „mudrahel" w gromadzie.

Maziarz zamyślił się czegoś

— Nie czas jeszcze — szepnął po chwili jakby sam do siebie.

— Jak to nie czas ? — zapytał wójt.

— Nie czas jeszcze, abym ja wam rozwiązywał zagadki, kiedy sami nie umiecie.

— Hm — wybąknął wójt na nowo.

Maziarz spojrzał nagle do okna, jakby kogoś niecierpliwie wyglądając, potem pochylił głowę na piersi i bębniąc palcami po stole, odezwał się po krótkim namyśle jakby od niechcenia :

— Domagacie się wielkiej ulgi, wielkiej łaski, wielkiego podarunku od ludzi, których nienawidzicie, którym złorzeczycie.

— Ba alboż możemy inaczej ? — poderwał od szarego końca dawny polowy dworski, Hryć Wenczór.

Maziarz niecierpliwie zabębnił po stole.

— Ot ciemno wam w głowie i kwita. Nie sądzicie nic z rozumu, na wszystko patrzycie według pozoru. Pokrzywdzi was łotr mandatariusz, dziedzic winien, uciśnie niecnota ekonom.

— Ho, ho ! — przerwał jakiś ponurego oblicza, niemłody już chłop od szarego końca. — Musicie niemało za maź targować od panów, kiedy tak zawsze stajecie po ich stronie.

Maziarz zmarszczył czoło, chciał coś prędko odpowiedzieć, ale powstrzymał się nagle. Machnął tylko ręką i obracając się ku szynkwasowi, zawołał żywo i wesoło :

— Jeszcze garniec wódki, panie Organisto !

— Ho, ho ! co robicie kumie Dmytrze — upominał ten i ów u stołu, lubo wszyscy z zadowoleniem poruszyli się na swych ławach.

— At, żeby nie znać licha ! jeszcze po kieliszeczku ! panowie gromada !

— Ta ! — przyzwalał wójt z poważnym uśmiechem za siebie i całą gromadę.

Nowy kielich szybko wokoło stołu obiegł kolej.

— Wasze zdrowie kumie Dmytrze —powtarzał jeden gospodarz po drugim, wychylając duszkiem blaszaną miarkę.

Kum Dmytro znowu zamyślał się głęboko, a czasami ukradkiem wyzierał przez okno.

— Czy oczekujecie kogo kumie? — zapytał Mykita Tandara.

— Nie, patrzę tylko, czy wysoko słońce na niebie, dziś jeszcze muszę jechać dalej — odparł obojętnie.

— Jedziecie i nic nam już nie powiecie? — ozwał się wójt z niejakim ubolewaniem.

— A cóż wam mam mówić, kiedy mi wierzyć nie chcecie?

— Ah! — tłumaczył się urzędnik gromadzki, jakby na pół obrażony tym wyrzutem.

Maziarz potarł ręką po czole, a oko dziwnym jakimś zaiśniło mu blaskiem.

— Cóż chcecie? — rzekł po chwili z przekonywającym naciskiem — wierzcie albo nie wierzcie, ale powiadam wam na sumienie, że od was tylko zależy, aby od dziś za rok nikt w całym kraju nie znał pańszczyzny.

Cała gromada wydała jeden tylko wykrzyk radosnego zdziwienia, pomieszanego z pewnym niedowierzaniem.

— Ba, ba! — zawołał wójt i w znak radości czapkę zasunął na sam tył wygolonej głowy.

— Pan Bóg by z was mówił — ozwał się liczny chór.

Maziarz jakby się nagle czegoś zawahał, wsparł głowę na ramieniu, przymrużył na pół oczy i zakołysał się cały, jakby go trunek rozbierał.

— Ale — poderwał nagle cokolwiek zmienionym głosem — pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki! Jak się i wy do tego z swej własnej nie przyłożycie strony, to furda z wszystkiego!

— A także to rozumiecie, kumie? — zapytał wójt wracając do dawnej urzędowej powagi, od której nigdy nie lubił odstępować.

Kum Dmytro zakołysał się znowu.

— Kiedy mi się jakoś w głowie kręci — zabełkotał naraz.

— Tak prędko! — przejął z ubolewaniem przysiężny Jać Makar, najsilniejsza głowa w gromadzie.

Maziarz podniósł się cokolwiek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) mówi ty, po imieniu.
[2]) zapałem.

Komunizm jugosłowiański o klasie robotniczej i dyscyplinie pracy w Rosji sowieckiej

Wszechmoc biurokracji, a ucisk i wyzysk robotników

Artykuł, który się ukazał w „Les Nouvelles Yougoslaves" rzuca ciekawe światło na przeobrażenia, jakie zaszły w komuniźmie jugosłowiańskim po oderwaniu się Tity od bloku stalinowskiego w ocenie położenia klasy robotniczej w Rosji sowieckiej. Podajemy w obszernym streszczeniu ten artykuł, ciekawy o tyle, jak komunista Tito, jako przeciwnik Stalina, ocenia sytuację w Rosji i jej politykę.

Bezustannie, codziennie i to już od wielu lat propaganda sowiecka stara się przekonać robotników, że muszą być zdyscyplinowani, że powinni słuchać rozkazów kierownictwa fabryk, że nie powinni popełniać żadnego błędu w produkcji, że nie powinni się spóźniać do pracy itd...

Opór robotników

Czytając te wszystkie nawoływania do dyscypliny nie można się powstrzymać od zapytania : **„Jakaż więc jest ta klasa robotnicza, znajdująca się u steru rządów, skoro ją trzeba codziennie przywoływać do porządku i przypominać jej o dyscyplinie pracy ?"**

Czyż może naprawdę być u władzy klasa, której ustawicznie trzeba przypominać o jej obowiązkach ?

Czy nie chodzi czasem o zwykły ruch oporu tej klasy, wobec znienawidzonego, istniejącego obecnie reżimu ?

Pod tym względem wysoce charakterystyczny artykuł zatytułowany „O wysoką dyscyplinę pracy" ogłosiła moskiewska „Prawda" dnia 21 kwietnia, który napisał Wesołow, pracownik fabryk „Wladimir Iljicz".

Mówiąc o Rosji carskiej przed rewolucją październikową i o możliwościach robotników w fabrykach „Michelson", Wesołow stwierdza w swym artykule : „My, robotnicy, byliśmy pod całkowitą władzą panów, kapitalistów i ich współpracowników. Pracowaliśmy myśląc z obawą o jutrze, gdyż każdy uszczerbek, każdy błąd z naszej strony kończył się dla nas karą pieniężną, lub nawet zwolnieniem z pracy, pozbawieniem zarobku i chleba".

Państwo marksistowskie wyzyskiwaczem

Lecz cóż się obecnie zmieniło w sytuacji robotników tej samej fabryki ? **Czyż robotnicy nie są tam obecnie jak dawniej pod całkowitą władzą nowych panów : państwa i jego dyrektorów ?** Czyż robotnicy sowieccy nie pracują obecnie w obawie o jutro ? Czyż nie istnieje w Rosji sowieckiej reżim, w którym każdy błąd, każde niedociągnięcie, czy opóźnienie karane jest potrąceniem zarobku, albo jeszcze gorzej, karą więzienia ? Czyż obecnie robotnicy nie mogą być wyrzuceni bez niczego na bruk i pozbawieni kawałka chleba ?

Jedynie wyzyskiwacze się zmienili, a wyzysk pozostał ten sam. Kapitalista - przedsiębiorca został zastąpiony przez właściciela - państwo. Sankcje i kary stosowane niegdyś przez kapitalistów, są obecnie stosowane przez państwo.

Wesołow nie może przekonać nikogo, gdy mówi : „Wiemy, że pracujemy dla nas, dla naszego robotniczego kraju".

Można się słusznie zapytać, czy robotnicy sowieccy wiedzą, że pracują dla siebie samych ? Dlaczegóż więc robotnik sowiecki nie jest bezpośrednio zainteresowany produkcją i jej rozwojem-? **Tutaj właśnie jest sedno sprawy.**

Dyktatura biurokracji

To nie robotnik sowiecki kieruje produkcją i rozdziałem produktów, lecz **biurokracja państwa** przez swych ministrów, dyrektorów fabryk i przedsiębiorstw.

Robotnik sowiecki nie interesuje się produkcją. Jest on tylko zainteresowany o tyle, o ile to jest związane z utrzymaniem jego oraz najbliższej rodziny. **W Rosji sowieckiej produkcją i rozdziałem kieruje kasta biurokratyczna, która wyzyskuje robotnika i pozbawia go owoców jego pracy.**

Wesołow w swym artykule wysuwa następnie twierdzenie, że „świadoma dyscyplina pracy nie przychodzi sama z siebie".

Dlatego też robotnikiem sowieckim powinni ustawicznie kierować dyrektorowie, majstrowie, później kary pieniężne, następnie zaś organizacje partii, syndykatów i Komsomołu. Leży w interesie biurokracji bezustanne dawanie sowieckiemu robotnikowi lekcji dyscypliny. **Tak wygląda ten system wyzysku!**

Przeciw „dyscyplinie pracy"

Fakt, że rząd sowiecki jest zmuszony obecnie do bezustannego prowadzenia kampanii w celu wzmocnienia dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach i do użycia nawet najbardziej brutalnych środków, wykazuje, że **robotnicy sowieccy stosują opór w stosunku do wyzysku społecznego w Rosji sowieckiej.** Opór ten nie jest co prawda zorganizowany, nie jest może nawet świadomy, lecz mimo wszystko istnieje. Sowieccy biurokraci państwowi nazywają ten opór „złą dyscypliną pracy", lub po prostu „brakiem dyscypliny". Jakiejby nie wynajdywali nazwy, to opór pozostanie oporem, który stale wzrasta. A jeżeli prasa sowiecka pisze o tym, to znaczy, że tego rodzaju obawy przybrały naprawdę poważny charakter.

Jest rzeczą ciekawą, w jaki sposób Wesołow sądzi, że będzie można zaradzić złu, które zagraża biurokracji: „W walce o dyscyplinę pracy wielką rolę powinni odegrać agitatorzy, propagandziści i redaktorzy ściennych gazetek robotniczych, dowcipne wiersze i karykatury, które ośmieszają niezdyscyplinowanych i znajdują oddźwięk w środowisku robotniczym".

Jednak ani agitatorzy, ani propagandziści, ani dowcipne karykatury czy wiersze nie dopomogą biurokratom moskiewskim. **Głębokich przyczyn zastoju produkcji w Rosji sowieckiej należy szukać nie w braku dyscypliny robotników, lecz jedynie w okropnym wyzysku, który panuje w całym kraju.**

* * *

Tak ocenia jugosłowiańska partia komunistyczna położenie robotnika w marksistowsko-stalinowskiej Rosji. W państwach satelickich zmuszanych do wypełniania luk i niedorozwoju gospodarki w Sowietach, sytuacja mas pracujących jest jeszcze wielokrotnie gorsza.

Nowy francuski szybowiec

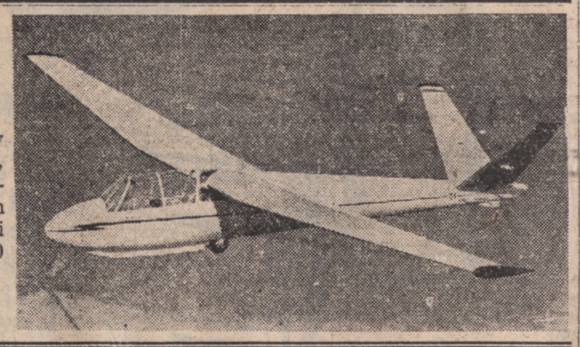

Oto dwuosobowy szybowiec „C.M. 71", zbudowany w zakładach Fouga. Ma on 18 m. rozpiętości skrzydeł i waży 550 kg.

(Foto: Record)

Dlaczego władcy Mongolii giną tajemniczą śmiercią ?

(Korespondencja własna „Narodowca")

Śmierć szefa Mongolskiej Republiki Ludowej, marszałka Chorlogin Czoibalsna, która nastąpiła rok temu i podana została w krótkich słowach przez prasę sowiecką, przypomniała światu wiele innych zgonów mongolskich mężów stanu i prezydentów państwa, którzy wszyscy zeszli ze świata w nader tajemniczych okolicznościach.

Pierwszy satelita

Pierwszym sukcesem w polityce zagranicznej Rosji sowieckiej było stworzenie republiki ludowej Mongolii w r. 1921, przy zresztą bardzo czynnej „współpracy" oddziałów syberyjskich strzelców. Tak czy owak republika Mongolii Zewnętrznej była pierwszym satelitą Moskwy i ogółem biorąc zachowywała się przez dłuższy czas zupełnie lojalnie. Dyktator Mongolii Suche Bator postępował zrazu zgodnie z życzeniami Moskwy. W roku 1923 został wezwany do Kremla celem omówienia różnych spraw z Leninem. Rozmowa ta była — jak zapewniają dobrze poinformowani — wielkim rozczarowaniem dla dyktatora Rosji, gdyż Suche Bator bronił zawzięcie niepodległości swej ojczyzny. Wkrótce po powrocie do swego domu z audiencji u Lenina znaleziono go martwego w jego pokoju.

Fatalne wizyty . . .

Stosunki między obu państwami pozostały na martwym punkcie: rząd sowiecki zaprasza w r. 1926 generalnego sekretarza partii rządowej Oczire do Moskwy celem porozumienia się w ważnych sprawach. Oczira wkrótce po swej wizycie w Moskwie umiera na tajemnicze zatrucie. Jego następca, który przybył do Moskwy w tydzień później dziwnym trafem również pada ofiarą jakiejś choroby, której nigdy nie wyświetlono.

Następne spotkanie mongolskich i sowieckich mężów stanu odbywa się w r. 1937. Gościem jest premier mongolski Genduna, którego prasa sowiecka ostro krytykowała za to, że nie złamał oporu „sfer reakcyjnych" i nie wykorzenił przywiązania do religii buddyjskiej ludności. Premier po długich pertraktacjach z rządem sowieckim umiera w drodze powrotnej do Mongolii.

Cień Chin nad Mongolią . . .

Jednym z najstarszych polityków mongolskich był marszałek Chorgolin Czojbalsan, który już w roku 1917 przebywał w Rosji i wcześnie wszedł w bliskie kontakty z partią rewolucyjną. Ambitny marszałek zdawał się być wiernym sojusznikiem i satelitą Kremla: w czasie ostatniej wojny obficie zaopatrywał wojsko sowieckie w mięso, jakoteż dostarczył dużej ilości robotników dla sowieckiego przemysłu zbrojeniowego, czym zyskał sobie wdzięczność Kremla i otrzymał za to dwukrotnie najwyższy order Lenina.

Rosja sowiecka poczęła w tym czasie inwestować coraz więcej pieniędzy w Mongolii przypuszczając, że kraj już „dojrzał" do wcielenia jako jednej z republik do Związku Sowieckiego. Z polecenia Moskwy poczęto budować potężną linię kolejową, mającą połączyć dwa najważniejsze punkty t.j. stolicę Ulan Bator ze stolicą buriacką Ułan Ude, a poza tym założono w Ułan Bator potężny kombinat im. Stalina dla przeróbki mięsa oraz zasilono rolnictwo licznymi narzędziami rolniczymi. Połączenie z Rosją sowiecką miało nastąpić w postaci zjednoczenia z sowiecką republiką buriacką, zamieszkałą również przez szczep mongolski.

W tym też celu przeprowadzono w r. 1945 plebiscyt w Mongolii Zewnętrznej: oczywiście cała ludność była zachwycona przyszłym połączeniem kraju z sąsiednią republiką buriacką a pomyślny wynik plebiscytu zachęcił Związek Sowiecki do tymbardziej intensywnego zajęcia się Mongolią Zewnętrzną.

Dotychczas wszystko szło po myśli Kremla. W Ulan Bator zjawiła się sowiecka komisja z komisarzem Tarasowem na czele celem omówienia wspólnej przyszłości. Marszałek Czoibalsan, równie ambitny jak zresztą ostrożny, przyjął wysłanników Kremla z wszelkimi oznakami sympatii. Ale pozory nieraz mylą: w pewnej chwili w stolicy Mongolii zjawił się, bez poprzedniego zapowiedzenia, minister spraw zagranicznych Chin komunistycznych Czu-En-Lai. W rozmowach z Czoibalsanem i Tarasowem kategorycznie sprzeciwił się włączeniu republiki Mongolii do Z.S.R.R. twierdząc, że tak czy owak Mongolia jest „de jure" częścią Chin, które bynajmniej nie zamierzają jej poświęcić, Tarasow z swą komisją musiał opuścić Mongolię bez żadnego wyniku a raczej z wynikiem negatywnym.

Odmowa w sprawie Korei

Gdy wybuchła wojna na Korei, zwróciły się Sowiety do Mongolii z propozycją wzięcia udziału w wysyłce „ochotników" na front koreański, lecz marszałek Czoibalsan wykręcił się z tej akcji. Wkońcu, mimo wielkiej ostrożności, marszałek zmuszony był udać się do Moskwy nie mogąc odmówić zaproszeniu. Przybył do stolicy wraz ze swą żoną, Rosjanką i swym zastępcą Szarapą, dnia 14 stycznia ub. r. Nagłe zachorowanie na nerki zmusiło marszałka do poddania się operacji, której dooknał chirurg sowiecki. Wynik operacji był jednak opłakany, bo dnia 29 stycznia Czoibalsan umarł... na serce!

Dyktator Mongolii mający poparcie Mao-Tse-Tunga i własne zdanie co do niepodległości swego kraju zapłacił za swą nieostrożność. Wypada jeszcze nadmienić, że w pobliżu granicy sowiecko-mongolskiej znajdują się sowieckie zakłady badań atomowych...

bar.

Pięćdziesięciolecie holenderskich kopalń państwowych (1902-1952)

I.

Liczne uroczystości oficjalne i ludowe zostały zorganizowane w Limburgii holenderskiej w początku maja z okazji pięćdziesięciolecia istnienia w tym okręgu kopalń państwowych. W ciągu paru dni ten t. zw. „czarny okręg" zamienił się na „okręg światła", w którym książe Bernard, ministrowie, dyrektorowie, inżynierowie i górnicy uroczyście obchodzili jubileusz tego, tak ważnego przemysłu dla gospodarki kraju.

Od XII wieku począwszy!

Przemysł górniczy w Holandii jest jednocześnie najstarszym i najnowocześniejszym w zachodniej Europie. Już w początkach XII wieku zakonnicy klasztoru w Kloosterrade wydobywali węgiel z ziemi. W następnych siedmiu wiekach wydobycie węgla postępowało bardzo powoli. Dopiero w XIX wieku utworzono całość przemysłową kopalń, koksowni i fabryk chemicznych o bardzo żywotnym znaczeniu dla Holandii.

W początkach wydobyciem węgla zajmowały się wyłącznie przedsiębiorstwa prywatne. W czterech zagłębiach znajdowało się osiem kopalń.

W roku 1902 rząd postanowił nie udzielać więcej żadnych nowych zezwoleń wydobywania węgla prywatnym osobom i uruchomić własne kopalnie. Została więc uchwalona ustawa o utworzeniu Kopalń Państwowych (Staatsmijnen), które stopniowo uruchomiły kopalnie: Wilhelmina, Emma, Hendrik i Maurits. Razem więc z kopalniami prywatnymi istnieje osiem ośrodków wydobywania węgla w Holandii.

Kopalnie państwowe

Wydobycie węgla przez państwo zostało określone ustawą z dnia 24 czerwca 1901 roku, według której wszystkie niewykorzystane dotąd pokłady węgla znajdujące się na południu Limburgii będą wykorzystane przez państwo. W szeregu następnych ustaw został ujęty całokształt państwowego przemysłu górniczego i ustalona administracja Kopalń Państwowych. Kopalnie te znajdują się pod kierownictwem ministra, któremu Zarząd Kopalń przedkłada corocznie projekty dotyczące prac na przyszłość.

Znaczenie społeczne

Dla Limburgii utworzenie przemysłu górniczego w prowincji o charakterze raczej rolniczym stanowiło prawdziwą rewolucję społeczną i kulturalną. Tak np. ludność miasta Heerlen, znajdującego się w centrum okręgu górniczego wzrosła w ciągu 50 lat z 7.500 na 62.000 mieszkańców.

Jeżeli jednak kopalnie holenderskie interesują zagranicę, to nie ze względu na wysokość produkcji, lecz na organizację ubezpieczeń społecznych i nowoczesne urządzenia kopalniane.

W roku 1918 została założona „Fundacja działalności społecznej dla górników w państwowych kopalniach w Limburgii". Instytucja ta jest kierowana przez zarząd, do którego wchodzi przewodniczący wyznaczony przez państwowe kopalnie i co najmniej sześciu członków, wybranych przez komitety pracy Kopalń Państwowych. Wobec tego górnicy biorą udział w kierowaniu tą instytucją.

Fundacja czuwa nad interesami materialnymi i moralnymi górników, a w miarę jak się rozwijał okręg górniczy i z biegiem lat produkcja, wzrastało jej pole działania. Przyczyniła się też ona w bardzo dużym stopniu do polepszenia warunków społecznych górników i ich rodzin.

Prace Fundacji można podzielić na cztery główne działy :

1. Zaopatrzenie materialne ludności górniczej;
2. Utworzenie źródła pracy dla pewnych grup robotniczych;
3. Organizowanie odpoczynku;
4. Pomoc stowarzyszeniom kulturalnym.

Tak więc Fundacja prowadzi dla górników pewną ilość magazynów sklepów spożywczych, sklepów z obuwiem, itd., kantyn i stołówek, w których są przygotowywane posiłki dla górników itd. Są udzielane pożyczki na zakupy zimowe i inne ułatwienia w zakupach.

Pracownie dla inwalidów

Fundacja stara się o wyszukanie źródła dochodu dla upośledzonych fizycznie i dla tych, którzy nie są już więcej zdolni do pracy w górnictwie. W tym też celu uruchomione przez Fundację „Pracownie dla inwalidów górniczych Kopalń Państwowych" prowadzą dział obuwniczy i wyrobów skórzanych, wyrobów żelaznych, dział ogrodniczy itd. Pracuje w nich obecnie 190 osób. Dla kobiet prowadzona jest pracownia krawiecka, a młodzi chłopcy, którzy nie mają chęci do pracy w kopalni są kierowani do przemysłu ceramicznego w Brunssun.

Fundacja zajmuje się również sprawą odpoczynku, kultury ogólnej, wychowania i higieny górników. Wreszcie dopomaga ona do rozwoju stowarzyszeń prywatnych, które wzięły sobie za zadanie czuwanie nad potrzebami kulturalnymi ludności górniczej. Prócz tego Fundacja otacza opieką dzieci organizując ich dobrobyt moralny i materialny.

Pokój społeczny

Górnik limburski żyje w dobrych warunkach. Domy górnicze są otoczone ogródkami pełnymi kwiatów i chociaż pod ziemią ma on „czarne ręce", to po powrocie z pracy staje się „panem". Górnik holenderski jest zadowolony ze swej pracy i wydajność jego jest najwyższa w Europie. Dlatego też w ciągu 50 lat istnienia Kopalń Państwowych w Holandii zanotowano tylko dwa strajki. Pierwszy w r. 1917, a drugi w r. 1943, lecz ostatni strajk był strajkiem protestacyjnym przeciwko zarządzeniom niemieckim.

Zarobek górnika holenderskiego

Przeciętny dzienny zarobek robotników pracujących przy wózkach wynosi :

Od 17 do 18 lat 9,55 florenów
" 19 do 20 lat 9,80 florenów
Powyżej 21 lat 10.20 florenów

Jeżeli ci robotnicy pracują na akord otrzymują wówczas 80 % zarobku górnika pracującego przy wyrębie.

Obecnie zarobek górnika pracującego przy wyrębie razem z dodatkami wynosi 15.50 fl. dziennie.

Jeżeli pomocnik przy wózkach dał zadawalające wyniki przy pracy akordowej w ciągu roku (300 dni), to wówczas jego zarobek jest podwyższony do 329 florenów miesięcznie. Pomocnik w wyrębie otrzymuje miesięcznie około 348 florenów, a po osiągnięciu 23 lat życia i po 4 latach pracy pod ziemią w wyrębie górnik otrzymuje miesięcznie około 389 florenów.

(Dokończenie nastąpi)

Pierwszy biskup narodowości syjamskiej mówił biegle 7 językami

Zmarł ostatnio wikariusz apostolski Szantaburi, ks. biskup Szang, pierwszy Syjamczyk, który otrzymał sakrę biskupią. Urodzony w r. 1881, ks. bp Szang był nadzwyczaj zdolnym człowiekiem, między innymi mówił on biegle siedmioma językami europejskimi : francuskim, angielskim, rosyjskim, włoskim, hiszpańskim, greckim i niemieckim.

36 stopni gorąca w cieniu w Nowym Jorku

Nowy Jork. — Fala upałów daje się obecnie we znaki w Stanach Zjednoczonych. W Nowym Jorku termometr podniósł się do 36 stopni w cieniu. Wypadki porażeń słonecznych i utonięć mnożą się. Robotnicy fabryk samochodowych w Detroit byli zmuszeni przerwać pracę z powodu nieznośnego upału.

Wiadomości z Belgii

„Stemplowi" zawdzięczają swe życie

Charleroi. — Ludność Zagłębia węglowego Charleroi jest pogrążona w żałobie. Dwie katastrofy, które wydarzyły się we wtorek 17-go czerwca na dwóch szybach kopalń Montceau-Fontaine (w Pieton i Couillet), pociągnęły za sobą dziesięć ofiar.

W Pieton przyczyną nieszczęścia było osunięcie się ziemi, w Couillet wybuch gazu.

W pierwszym ze szybów, nieszczęście spotkało czterech górników, trzech Włochów: Stoppini Benito, Busi Italo, Sicheri Francesco i Polaka Stefana Moskwiczowa. Spośród wymienionych, tylko Stoppini był kawalerem, pozostali zaś żonaci i ojcami rodzin.

Ofiary wypadku przybyły do Belgii po wojnie, Stoppini w 1951 roku, pozostali w 1948. Wszyscy uchodzili za dobrych górników.

Pokład, w którym wypadek się wydarzył, leży na głębokości 803 metrów. Wysokość jego wynosi 1 m. 30, kąt pochylenia 30°. Nieszczęście wydarzyło się o godzinie 10-tej rano.

W tej chwili w pokładzie tym, w którym swego czasu roboty przerwano a obecnie miano je wznowić, było zatrudnionych przy pracach wstępnych, 6 górników i sztygar. Wobec tego, że prace odbywały się na różnych odcinkach, na każdym po dwóch górników, ci z górnej części pokładu nie zostali zasypani. Przez nich dowiedziano się o wypadku, tak że zaraz można było przystąpić do akcji ratunkowej. Prace ratunkowe tym żwawiej postępowały naprzód, że ratownicy słyszeli z przeciwległej strony zwałów kamienia i węgla, bicie „martopiquera", którym odcięci od swoich sygnalizowali im swe położenie.

Nazajutrz rano o godzinie 4-tej, czyli po 18 godzinach pracy, drużyna ratunkowa dotarła do dwóch odciętych górników, Francesco Sicheri i Benito Stoppini. Górnicy żyli, jakkolwiek byli wyczerpani ciągłą obawą utraty życia. A to im groziło, gdyż jak się okazało, życie swe zawdzięczali „stemplowi", który wytrzymał nacisk kamieni i nie załamawszy się, umożliwił górnikom schronienie się pod sklepieniem wokoło pnia.

Górnicy ci wywiezieni na powierzchnię ucieszyli się świtłem dziennym, którego piękno istotne dopiero poznali. Nigdy bodajże światło dzienne nie wydało im się piękniejszym, jak w tej chwili, gdy po blisko 20 godzinach walki ze śmiercią, ujrzeli pierwszy promyk zorzy.

Akcja ratunkowa nad odszukaniem pozostałych dwóch górników jest kontynuowana. Drużyny ratownicze zmieniają się, i z różnych stron bite są ganki, by dotrzeć do górników zasypanych na głębokości 800 metrów.

Humor w grajdołku londyńskim

Na przedmieściu Londynu mieszka nieszczęśliwe, zwichnięte małżeństwo: państwo Kowalscy. Przed rokiem się pobrali, byłem nawet na ich ślubie, miód i piwo piłem i ani mi do głowy nie przychodziło, że tak pięknie zapowiadające się stadło po niedługim czasie zamieni się w piekło.

Nieszczęście wzięło się stąd, że pan Kowalski flirtując ze swoją narzeczoną, chodząc z nią do kina, na pieski, na piwo i na majówki nie sprawdził przed ślubem jej zapatrywań politycznych na wewnętrzne sprawy naszej emigracji.

Kiedy spędzili miodowy miesiąc, na firmamencie ich szczęścia pokazały się pierwsze chmury. Pani Kowalska bowiem powiedziała do pana Kowalskiego:

— Nie rozumiem, dlaczego rząd nasz nie chce zgody z partiami politycznymi.

Pan Kowalski zbladł jak ściana i siląc się na spokój, odrzekł:

— Kochanie, mylisz się: to partie nie chcą zgody. Ciołkosz i Bielecki...

— Co? I ty bronisz „sanacji?"

Pan Kowalski zamilkł sądząc, że lepiej nie mącić sobie miodowego miesiąca wewnętrznym rozłamem. Ale diabeł nie spał. Po kwartale listonosz przyniósł panu Kowalskiemu legitymację Skarbu Narodowego. Pani Kowalska krzyknęła na pana Kowalskiego:

— Nie bierz tego do ręki! Nie będziesz popierał rządu, który nie opiera się na tradycyjnych ruchach politycznych i kpi sobie z postanowień paryskich z r. 1939!

— Jezu miły — jęknął głucho pan Kowalski. — Kochanie, co ty mówisz! Jesteś zatruta propagandą Rady Politycznej!

— A ty jesteś zatruty propagandą Rady Narodowej!

— Ach tak! Więc to jest ta twoja wielka mądrość? Nie potrafisz się dla mnie wyrzec związków z pogrobowcami systemu pomajowego, który doprowadził do katastrofy wrześniowej! Boże, gdybym przed ślubem wiedziała, nigdybym się nie zgodziła!

— Helenko, nie fałszuj historii! Czyż poto zostaliśmy na emigracji, aby się nie skupiać wokół legalnych władz, które są jedyną gwarancją i ostoją? A ja ci tak wierzyłem! Całując twoje usta nie wiedziałem, że serce twoje jest przeżarte rakiem partyjnictwa i sarmackiego warcholstwa!

— Boże, po co ja zostałam Kowalską! — wybuchnęła płaczem zwolenniczka Rady Politycznej.

— A tom wpadł! — zgrzytał zębami wielbiciel Rady Narodowej.

Na domiar złego okazało się, że teściowa, która przedtem nie ujawniała swoich zapatrywań, posiada niebezpieczne tendencje do odchylenia pro-mikołajczykowskiego.

Życie państwa Kowalskich stało się jednym pasmem udręki. Teściowa na złość młodym czytała w łazience „Jutro Polski" i „Narodowca". Pani Kowalska szła do łóżka z „Robotnikiem" i „Myślą Polską". A pan Kowalski nosił na piersiach „Białego Orła" i fotografię Ministra Rusinka.

Teściowa syczała: — Utwórzmy Komitet Narodowy! Legalizm jest kłodą rzuconą pod nogi Sprawie Polskiej! Nie zatrzymacie życia fal!

— Kapitulantka! Jałtanka! — krzyknął rozjuszony pan Kowalski. — Niech mama natychmiast wyjdzie z pokoju! Zwariuję, zwariuję z tymi babami! Precz z moich oczu!

— Dobrze, jeśli tak — ja idę z mamą! — zapłakała pani Kowalska. — I chociaż w zasadzie opowiadam się za utrzymaniem legalizmu, ale legalizmu opartego na zdrowych i demokratycznych zasadach, opuszczam to gniazdo „sanacji"! Nie będziemy dłużej przebywały w domu człowieka, który by chciał nawrócić do metod rządzenia sprzed roku 1939!

— Tak jest! Nie będziemy! — pisnęła teściowa. — Niech żyje demokracja!

Wyszły, trzasnąwszy drzwiami.

A biedny pan Kowalski?

Pan Kowalski rozpił się. Chodzi ulicami Londynu, złamany i zmaltretowany na duchu i ciele. I chociaż tęskni do młodej i pięknej żony, nie zdradza swych przekonań. Cierpi jak męczennik i trwa nieugięcie przy sztandarze swej idei.

Pani Kowalska płacze po nocach w poduszkę, również tęskni do przystojnego męża, ale na ugodę nie pójdzie, nie skapituluje. Na to są zasady, aby ich nie łamać! W sprawach ideowych nie ma kompromisu!

Prof. Chrząszczykiewicz D.P.

TAJEMNICZA WYSPA X-13

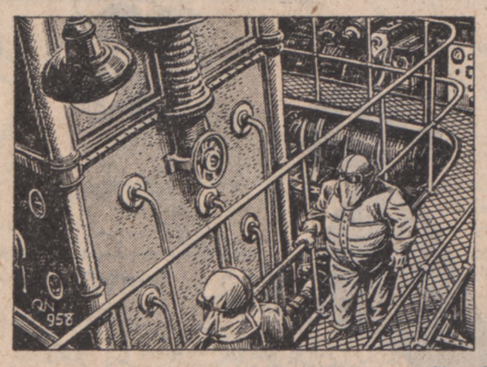

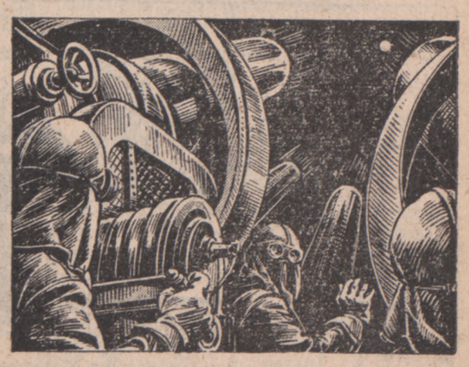

(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 73)

Usłyszawszy tę hiobową wiadomość, Rob popada w taką gorączkę niepokoju, iż na chwilę jest w rozterce, czy dowiedzieć się o szczegóły i wyjaśnienia, czy jak najrychlej podjąć lot ku Tajemniczej wyspie.

Opanowuje się jednak szybko, biegnie do radiostacji i sam usiłuje nawiązać łączność z profesorem Prudhommem.

— To daremne, kapitanie — przekonuje go telegrafista — w atmosferze zachodzą dziwne zaburzenia, których sam nie mogę zrozumieć...

Rob nie pyta o więcej. Biegnie do wyrzutni „statku stratosferycznego"...

Nic dziwnego...

Inżynier Butcher, uporawszy się z odpędzeniem floty krążowników, wszystką swą energię poświęca w celu urzeczywistnienia szatańskiego planu zniszczenia Tajemniczej wyspy.

Nie wierząc już teraz nikomu, Butcher sam dogląda stosu atomowego, kazał przenieść teleskopy do hali maszyn, obserwuje wyspę i kieruje miotaczami elektronów...

Stąd te zaburzenia atmosferyczne i niemożliwość nawiązania łączności z profesorem Prudhommem.

* * *

Rob mknie z powrotem w przestworza...

Pędzi go niepokój o los pozostałych...

— Abyśmy tylko zdążyli! — powiada do Wintera. — Nie wiem, czy mają tam wystarczającą ilość tlenu do oddychania...

— Bądźmy dobrej myśli, kapitanie — uspokaja go Winter. — Wierzę, iż profesor dobrze obliczył, że będą mogli przetrwać parę dni...

Rob łączy się z wieżą pilotażu „Cichej Góry" i domaga się zwiększenia szybkości „statku".

Teraz obaj piloci mogą dostrzec Tajemniczą wyspę gołym okiem. Podobnie widzą ją uczeni na „Cichej Górze". Zwłaszcza nocą. Tajemnicza wyspa, jak dodatkowy satelita, błyszczy niczym gwiazda...

Czyżby zamieniała się w świecący pył atomowy?...

Udręka Roba jest tym boleśniejsza, że w żaden sposób nie może dowołać się profesora przez swoje radio...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak ułatwić dziecku naukę w domu

— Czemu Tadzio siedzi taki nachmurzony?

— Uczy się biedak wiersza, który nie chce mu „wejść do głowy".

— Ależ on się nie uczy, tylko przegląda obrazki.

— Czyż nie słyszysz, że sobie przy tym powtarza wierszyk?

— W ten sposób nigdy się niczego nie nauczy. Te obrazki rozpraszają jego uwagę.

— Ale widzisz, w ten sposób łatwiej można go utrzymać przy książce.

— Mylisz się. Do nauki potrzeba skoncentrowania uwagi. Chcesz, żeby się uczył szybko, naucz go myśleć jedynie o tym, co w danej chwili chce zapamiętać. Do tego powinien się zmusić, a następnie stopniowo przyzwyczai się do skupienia uwagi, co z kolei pobudzi jego zainteresowania i nauka stanie się dla chłopca łatwa i przyjemna.

— Czy nie uważasz, że Tadzio jest jeszcze za młody, by żądać od niego takich wysiłków umysłowych?

— Im dziecko młodsze, tym łatwiej przyswaja sobie różne przyzwyczajenia. Poświęć mu trochę czasu, niech przy tobie przeczyta kilkakrotnie wierszyk, strofę po strofce, a zobaczysz, jak potem prędko opanuje go pamięciowo. Zrób kilka razy taką próbę, a zobaczysz, że potem sam doskonale da sobie radę bez twojej pomocy.

— Odrabianie lekcji wymaga wysiłku. Dzieci muszą uczyć się na pamięć, odrabiać zadania i często nawet coś narysować. Przecie to wyczerpuje siedzieć tak długo nad książkami.

— Przesadzasz, moja droga. Przede wszystkim ważne jest, aby dzieci nauczyły się uważać w klasie, gdy nauczyciel objaśnia zadaną lekcję. W domu niech sobie racjonalnie rozłożą zajęcia, niech przeplatają zadania piśmienne ustnymi, a w razie znużenia wykonają trochę ćwiczeń gimnastycznych, poskaczą prędko i wolnego czasu na zabawę zostanie im dosyć.

— Twoje rady są dobre dla dzieci, które mają opiekę w domu i nie posiadają braków w nauce, ale jeśli jakiś przedmiot jest za słabo opanowany, albo dziecko jest mało zdolne, jak sobie wtedy poradzi?

— Dzieciom zapóźnionym trzeba dać choćby czasowo dobrego korepetytora, gdyż tylko taki w krótkim okresie wyrówna ich braki w nauce.

— Czy to każdego stać na podobny wydatek?

— Można to jeszcze załatwić w inny sposób. W szkole są zawsze zdolni koledzy. Należy porozumieć się z wychowawcą, a ten zorganizuje na terenie klasy pomoc koleżeńską.

Najsłynniejszym z wózków dziecięcych to wózek „Vedette Baby" brev. S.G.D.G.
oddający potrójne i poczwórne usługi
Najbardziej oszczędny dla Mamusi
Najwygodniejszy dla niemowlęcia
żądajcie go u waszego sprzedawcy
VEDETTE-BABY — VEDETTE-BABY —

Kto nosił pierwsze rękawiczki

Wszystko ma swój początek. Nawet o tak pospolitym przedmiocie jak rękawiczka można coś napisać.

Podobno Persowie byli pierwsi, którzy skórą okrywali ręce przy powożeniu rączymi rumakami. Od nich przejęli zwyczaj Grecy i Rzymianie.

Starzy Gallowie używali rękawiczek przeciw zimnu.

W XI wieku używali rękawiczek polujący sokolami. Na ręce chronionej rękawiczką siedział sokół. Sokoły miały bardzo ostre pazury, przed nimi chroniła rękawiczka. Potem były odznaką szlachetnego urodzenia.

W czasie turniejów jeden rycerz rzucał rękawiczkę, wzywając w ten sposób drugiego do walki. W czasach nowszych uderzenie w twarz rękawiczką było śmiertelną obrazą, którą mógł zmyć tylko pojedynek. Stąd pochodzi powiedzenie: „rzucić rękawiczkę" — rzucić wyzwanie.

Jeden z największych dandysów, Chevalier d'Orsay, miał dwóch przykrawaczy do swoich rękawiczek: jeden krcił rękawiczkę, a drugi specjalista wycinał i szył wielki palec.

Jedyna kobieta kandydatem na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych

Jedyną w historii Stanów Zjednoczonych kobietą, ubiegającą się o nominację na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1869, była Victoria Claflin Woodhull.

Pani Woodhull, nie ciesząca się zbyt dobrą opinią wśród mas społeczeństwa, była córką włóczęgi. Kampania jej, opierająca się na „wolnej miłości", zarówno dla kobiet jak i mężczyzn, ze zrozumiałych powodów narobiła wielkiej wrzawy. Prowadząc kampanię w New Yorku, sale, w których przemawiała, zapchane były po brzegi, Zebrania te często rozbijała policja, aresztując Wiktorię i osadzając w więzieniu.

Kariera Wiktorii była nader ciekawa. Mając lat 15 wyszła zamąż za dr Canning Woodhull, z którym rozwiodła się mając lat 26, za namową „przyjaciół duchowych". Zaprzyjaźniła się wkrótce z bankierem nowojorskim i dzięki jego radom dorobiła się majątku sięgającego sumy 700.000 dolarów w trzech latach, grając na giełdzie.

Po wyborach rozpoczęła wydawać własny dziennik i jeździła po całym kraju z wykładami.

W 45-tym roku życia wyszła ponownie zamąż za członka zamożnej angielskiej arystokratycznej rodziny. Odtąd prowadziła bardzo spokojne i ciche życie, a na stare lata stała się ogromną moralistką. W roku 1897 zmarł drugi jej mąż John Martin, gdy Wiktoria liczyła 60 lat.

Po przejściu 80 lat Wiktoria w obawie przed śmiercią nie kładła się spać do łóżka, tylko cały czas przesiadywała w kolebaczu. Zmarła w r. 1927, licząc 89 lat.

Najczulsza opiekunka dzieci, Maria Montessori

Dnia szóstego maja w Nordwijk zakończyła swój pracowity żywot ta pionierka opieki nad dzieckiem. Miliony dzieci korzysta z niej obecnie i następne generacje odczuwać będą zbawienny wpływ pracy Marii Montessori.

Urodziła się ona we Włoszech w Chiaravalle i była pierwszą dziewczyną, która uczęszczała do szkoły publicznej. W roku 1898 założyła i poprowadziła szkołę dla niedorozwiniętych dzieci. Zachęcona doskonałymi wynikami, zastosowała takie same metody dla dzieci normalnych. Te „case dei bambini", czyli domy dziecięce mieszczące się w biednej dzielnicy Rzymu, zwróciły uwagę na eksperyment Marii Montessori wychowawców z całego świata. Ze swej strony wprowadzili jej metody w swoich szkołach.

Szkoły Montessori powstały w wielu krajach. Wszystkie były oparte na zasadach tej świetnej pedagogiczki, polegającej na: konieczności rozwinięcia inicjatywy dziecka, pozostawiając mu dużą swobodę działania i bardzo wcześnie rozwijając jego zdolności, tak samo jak muskuły, dzięki ćwiczeniom gimnastycznym i zabawom.

W czasie pierwszej wojny światowej Maria Montessori udała się do Stanów Zjednoczonych i stworzyła w Nowym Jorku zakład wychowawczy. Później zwiedziła Hiszpanię, Anglię i w roku 1926 otworzyła w Rzymie „Szkołę Metodą Montessori".

Podczas ostatniej wojny Maria Montessori była internowana w Indiach. Syn jej, wspomagany przez grupę studentów, prowadził nadal zaczęte dzieło i kiedy matka jego powróciła do Europy, po zwycięstwie Aliantów, dowiedziała się z radością, że kilka jej szkół zdołało pracować bez przerwy. Wtedy Maria Montessori udała się do Anglii, do Szkocji, do Francji, do Holandii, do Włoch, do Danii i do Niemiec zachęcając do wytężonej pracy swych wyznawców.

Kiedy w 1949 roku złożyła wizytę U. N. E. S. C. O. p. James Torres Bodet, generalny dyrektor organizacji powiedział do niej: „To pani nam przypomniała wszystkim, że najtroskliwsze starania opieki nad dzieckiem na nic się nie zdadzą, jeżeli nie zrobi się z niego obywatela dość silnego do zmierzenia się z zagadnieniami naszej epoki".

U.N.E.S.C.O. (An.).

Przepisy kucharskie

Smaczne ciastka truskawkowe

1¾ filiżanki przesianej mąki, pół łyżeczki soli, ćwierć filiżanki smalcu, 2 łyżki masła, pół filiżanki orzechów, ćwierć filiżanki zimnej wody.

Przesiać razem sól z mąką, następnie dodać smalec i masło do mąki. Dodać orzechy przypieczone w piecu i drobno posiekane. — Dodać zimną wodę i wyrobić na wolne ciasto. Wykrawać szklanką okrągłe ciasteczka, ułożyć na blasze do pieczenia i piec w gorącym piecu przez 15 minut. Po upieczeniu ciast przekładać ciastka świeżymi truskawkami, a na wierzch ciast nałożyć ubitą na pianę śmietankę.

✶

Lody truskawkowe

2 filiżanki wody, 2 filiżanki cukru, ⅛ łyżeczki soli, 1 łyżka soku cytrynowego, 1 1/2 filiżanki truskawek.

Zagotować wodę z cukrem, a gdy zaczyna gęstnieć odstawić na bok do ochłodzenia. — Dodać sok cytrynowy, sól i przetarte przez sito truskawki. Zamieszać i wlać do specjalnej formy i wstawić do lodowni do zamrożenia.

✶

Smaczny napój owocowy

2 filiżanki wrzącej wody, 8 łyżeczek herbaty, 1½ filiżanki cukru, 1 filiżanka soku cytrynowego, 5 filiżanek soku pomarańczowego, 2 litry zimnej wody.

Polać herbatę wrzącą wodą i po 5 minutach przecedzić przez sito. Dodać do czystej herbaty cukier, zamieszać i odstawić na bok do ochłodzenia. Dodać następnie sok pomarańczowy i cytrynowy oraz zimną wodę, zamieszać i wstawić do lodowni. Wydać z plasterkami pomarańczy i cytryny.

★

Kawa z lodem

Potrzeba pół filiżanki cukru, pół filiżanki wrzącej wody, 4 filiżanki świeżo ugotowanej kawy, pół filiżanki słodkiej śmietanki ubitej na pianę, pół łyżeczki utartej gałki muszkatołowej, kostki lodu.

Rozpuścić cukier nad ogniem aż nabierze koloru brązowego. Dodać wrzącej wody i gdy cukier rozpuści się, dodać świeżo ugotowaną kawę. Wlać do szklanek, w których znajduje się po kilka kostek lodu, a na wierzchu nałożyć ubitą słodką śmietankę. Posypać utartą gałką muszkatołową. Przepis powyższy wystarczy na sześć osób.

Wskazówki przy pieczeniu ciasta na drożdżach

Gosposia zauważy, że ciasto na drożdżach jest nieco lgnące, przed gnieceniem, lub urabianiem go. Nie znaczy to, że zamało mąki było użyte. Zauważy się, że z czasem po gnieceniu, ciasto zrobi się gładkie i świecące jak atłas.

Umiarkowanie kruche ciasto najlepiej się nadaje na smaczne chleby, dlatego nie używać zbytnio dużo mąki w toku gniecenia.

Jeżeli gosposia chce, ażeby bułeczki miały skórkę nieco twardszą po upieczeniu, niechaj ułoży je na blasze tak ażeby pomiędzy bułeczkami było wolne miejsce na jeden cm.

Jak długo się piecze taki bochenek chleba na drożdżach? Bochenek ważący jeden funt zwykle wymaga od 45 do 50 minut pieczenia w gorącym piecu. Zwyczajne bułeczki wymagają od 15 do 20 minut w piecu o tej samej temperaturze, co piecze się chleb na drożdżach.

Pamiętać, że dodaje się sól do mieszaniny, która sprawia, że ciasta na drożdżach nabierają smaku i również sól kotroluje fermentację.

Gdy ciasto jest już zmieszane, nie dodawać więcej mąki, ponieważ wtenczas ciasto bułeczek, czy chleba będzie miało ciemne pręgi i po upieczeniu będzie szorstkie zamiast pulchne i gładkie.

Bractwo Różańca Żywego w Bouligny posiada sztandar

W niedzielę 8 czerwca odbyło się w Bouligny poświęcenie sztandaru Bractwa Różańca Żywego Niewiast. Młoda ta organizacja kobieca, istniejąca dopiero od czasów powojennych, wykazuje wielką aktywność i cieszy się wielką sympatią. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości wraz ze sztandarami organizacji miejscowych i okolicznych, które wzięły udział w obchodzie, który był piękną manifestacją żywotności polskiej na tym skrawku dep. Meuse.

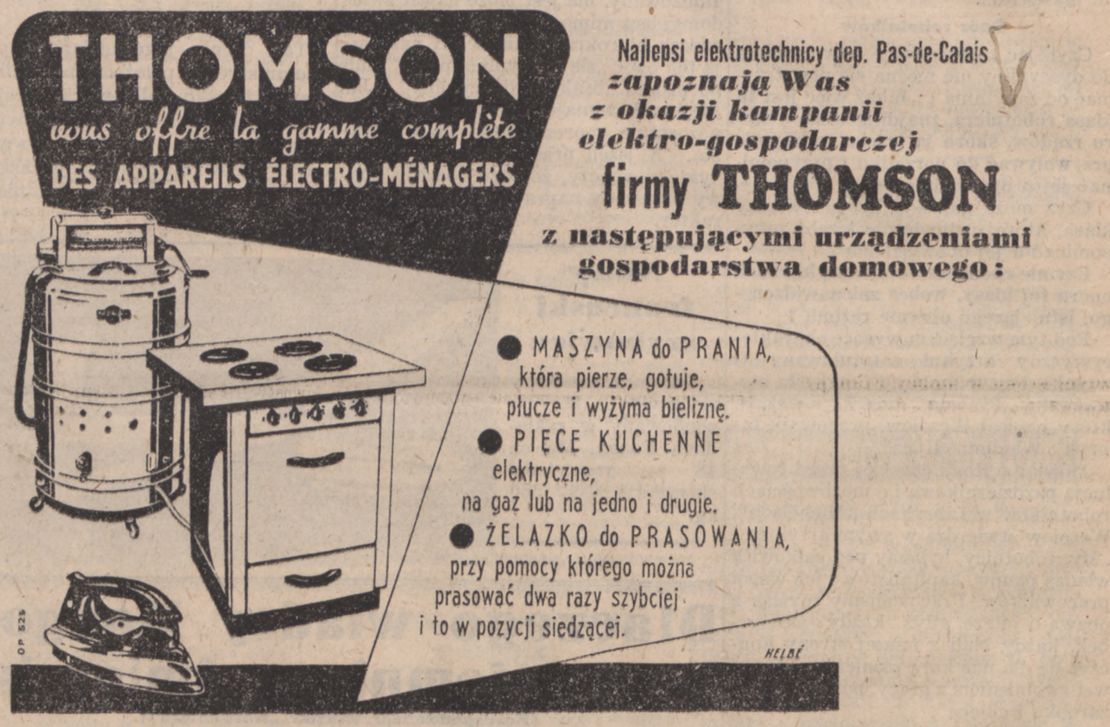

Przesada w pielęgnowaniu dzieci

Zaniedbywanie higieny przy pielęgnowaniu dzieci spowodowało ułożenie często do krańcowości posuniętych reguł pielęgnowania i wychowania.

Spotyka się często w domach zamożnych krańcowe stosowanie przepisów higienicznych w pielęgnowaniu niemowląt. Nikomu z rodziny nie wolno dotknąć, ani brać na ręce dziecka, jeśli dana osoba nie ma na sobie specjalnie sterylizowanego płaszcza, maski na nosie i ustach i rękawiczek sterylizowanych na rękach.

Przygotowanie pokarmu odbywa się w sposób przepisany przez bakteriologów jak w szpitalach. Jeśli matka chce brać jakikolwiek udział w karmieniu i pielęgnowaniu dziecka, musi posiadać kwalifikacje zawodowego chemika. Babka może kochać wnuka, tylko zdaleka. Nie jest wolno zbliżyć się jej do niego.

Rezultaty takiego przesadnie stosowania przepisów książkowych przy pielęgnowaniu i wychowywaniu dzieci są zwykle bolesne tak dla rodziców jak i dziecka. Tak wychowane dziecko, nie czuje żadnego przywiązania do matki i ojca, bo nie zaznało naturalnego ciepła miłości rodzicielskiej.

Z doświadczenia wiadomo, iż najlepszą jest rzeczą naturalne odnoszenie się rodziców do dziecka. Przesadne stosowanie się do zimnych przepisów zabija w zupełności naturalną miłość w rodzinie. Znane są wypadki wychowania dzieci ściśle podług książkowych przepisów. Dzieci te zachowywały się przykładnie wobec pielęgniarki, a nie znosiły obecności matki. Takie uczucie dla rodziców pozostało w nich na zawsze.

Oczywiście powinno się stosować do pewnych reguł co do pożywienia, zabaw, nauki itp. Zabijanie jednak w matce instynktu macierzyńskiego przepisami, jest rzeczą zabójczą dla charakteru dziecka. Instynkt macierzyński jest rzeczą bezcenną i niczym nie da się zastąpić.

Dziecko wychowywane zbyt rygorystycznie i pozbawione ciepła miłości macierzyńskiej będzie się czuło nieszczęśliwe przez całe życie. Podświadome uczucie bezpieczeństwa przez niemowlę spoczywające na rękach matki wytwarza w nim dobry charakter.

Au café chez soi
PIKINA
QUINQUINA
SNAP PA-P

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan R. w Wiesbaden. — Dziękujemy bardzo za zdobycie nowych abonentów. Pańskie słowa uznania dla „Narodowca" będą dla nas bodźcem do dalszej pracy dla dobra sprawy polskiej. Z wiersza skorzystamy nieco później.

P. Żembrzycki — Paryż. — Zapytuje pan, gdzie oprócz Islandii znajdują się jeszcze gejzery. Otóż są one dość liczne w Nowej Zelandii oraz na terenie parku narodowego w Yelowstone (Stany Zjedn.).

„Swój" w Maries les Mines. — Przed wszczęciem kroków sądowych radzimy spróbować jeszcze raz pośrednictwa. Przypuszczamy, że sprawa da się załatwić ugodowo.

P. Dębski w Marsylii. — Do głosów Czytelników przyjmujemy artykuły nadesłane nawet przez naszych przeciwników, byle tylko nie zawierały obraźliwych słów pod adresem innych osób.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Sposób na złodzieja

— Już drugi raz kradną mi rower podczas gdy się golę. Co tu robić?

— Zapuść brodę.

× ×

Nie zawsze

Nauczyciel: — Słuchajcie no, matko, czy to wasz syn zawsze się tak jąka?

Kobieta: — Nie, proszę pana, on się jąka tylko wtedy, kiedy mówi.

× ×

Uspokoił ją

— To jest naprawdę okropne, Karolku, że ja przez cały dzień muszę się gniewać na ciebie.

— Nie martw się, mamusiu. Mnie to nic nie szkodzi.

Trzy ozdobne wkładki do sukien

(Foto: Cosmo Presse)

Modne suknie dla pań

(Foto: Cosmo Presse)

Pomysły przybrania sandałów

(Foto: Cosmo Presse)

Szal, haftowany wełną

(Foto: Cosmo Presse)

CZERWIEC
21
Sobota

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
3.49	19.56	2.26	19.50

Dziś: Alojzego Gonz.
Jutro: Paulina
Pojutrze: Wandy, Zenona

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Paryż należy do tych wielkich stolic w świecie, które zyskały sobie powszechne uznanie oraz sympatię milionów cudzoziemców, odwiedzających rok rocznie wielkie miasta w zachodniej Europie.

W nadsekwańskiej stolicy Rada Miejska zorganizowała ostatnio ankietę pod hasłem „Przyjęcie w Paryżu".

Na przeszło 500 odpowiedzi turyści amerykańscy odpowiedzieli, „że lubią Paryż ze względu na jego wpaniałą przeszłość, jego pomniki, zabytki, stare ulice, a ponadto z uwagi na swobodę myśli i ducha, jakie odczuwa się na każdym kroku w stolicy Francji."

Kanadyjczycy stwierdzają, że „lubią Paryż, ponieważ czas uszanował w nim historię". Kanadyjczycy najdłużej pozostali wierni dla cywilizacji francuskiej oraz języka, którym mówi znaczny odsetek w Kanadzie. W mieście Motreal: językiem urzędowym obok angielskiego jest język francuski.

Pewien pisarz holenderski napisał, że w stolicy Francji „odczuwa upajającą atmosferę", a mieszkaniec Saary oświadczył, iż lubi Paryż, ponieważ „cały świat organizuje tam spotkania."

Wielu z turystów wypowiadało w ankiecie pragnienie, że chciałoby znać Paryż sprzed 1914 roku, kiedy to nie trzeba było żadnych paszportów i nie trzeba było przechodzić kontroli pieniężnych oraz wszelkich ograniczeń dewizowych.

Wśród wielu innych wypowiedzi, znajdowało się zdanie: „Paryż zapewnia każdemu przybywającemu w odwiedziny to, czego szuka".

Paryż pozostanie dla Europejczyków duchową stolicą kultury zachodniej oraz kolebką bogatych zbiorów arcydzieł sztuki i literatury, miastem pięknych zabytków architektury, oryginalnych muzeów oraz bogatego życia teatralnego.

Kryzys w metalurgii w Wogezach

EPINAL. — Fabryka wyrobów metalowych w Bussang, w Wogezach przerwała działalność na trzy miesiące, począwszy od 21 czerwca. Około 260 osób jest dotkniętych bezrobociem na skutek tego zarządzenia.

Zakłady Dollé w Vesoul, wyrabiające narzędzia i maszyny rolnicze, zwolniły 270 robotników, podczas gdy 170 pozostałych pracuje tylko 30 do 37 godzin tygodniowo.

Spaliła się żywcem w kuchni

LAVAL. — Pania Letissier, lat 68, zamieszkująca w małym domu w Alexain (Mayenne), znaleziono bez życia, żywcem spaloną, leżącą na posadzce kuchni. Przypuszcza się, że nieszczęśliwa podpaliła na sobie suknię, chcąc zapalić lampę spirytusową. Zamieniona w płonącą pochodnię, upadła, nie mogąc wyjść na ulicę, by zawezwać pomocy.

Odważny rolnik zniszczył gniazdo żmij

LIMOGES. — Robotnik rolny, Henryk Dubois, koszące łąkę nad torem kolejowym w Jasson (Creuse), spostrzegł gniazdo żmij. Z pomocą kosy zabijał zwierzęta, ale w pewnej chwili, jedna ze żmij, uczepiwszy się spodni, usiłowała ukąsić go w podbrzusze. Młody rolnik, nie tracąc przytomności umysłu, odpiął pasek. Spodnie opadły i Dubois zakończył niszczenie gadów.

Wieści z Polski

Wolny rynek tylko dla czerwonych burżujów

(Od własnego korespondenta w Kraju)

Warszawa, w czerwcu 1952

Ostatnie zarządzenia reżimu warszawskiego rozciągnęły system racjonowania na mydło i cukier. Tak więc istnieją obecnie kartki na następujące artykuły: mięso, masło, mydło i cukier. Racje ustalone są w zależności od kategorii, których jest aż 21. Jak wiadomo, racjonowanie mięsa trwa już od sierpnia 1951 roku. Racja wynosi w zasadzie 300 gramów na tydzień, jeśli chodzi o pracowników umysłowych.

Mięso zawiera oczywiście w odpowiednim stosunku kości, tak że właściwa racja wynosi około 180 gramów, chyba, że zostanie ona wykorzystana na zakup wędlin.

Racja masła, ustalona w listopadzie 1951 roku, wynosi dla tej samej kategorii pracowników 250 gramów. Racja cukru wynosi półtora kilograma miesięcznie, a mydła 125 gramów i to bardzo złej jakości.

Oczywiście to racjonowanie nie wyklucza wcale możliwości zakupu na „wolnym rynku" i to nawet w upaństwowionych sklepach. Niestety ceny są w tym wypadku niewspółmiernie wyższe. Nic więc dziwnego, że na kupno tych artykułów na tym „wolnym rynku" może sobie pozwolić tylko „śmietanka" reżimu, której gaże są kilkadziesiąt razy większe od zarobków robotników.

Następująca tabela wykazuje różnice między cenami tych artykułów przy zakupie na kartki i bez nich:

Artykuł	Cena przy zakupie na kartki		Cena za 1 kg. na „wolnym rynku"	
Mięso (cena przeciętna)	14	złotych	33	złote
Masło	20	„	48—58	złotych
Cukier	5,75	„	16	„
Mydło	10	„	20	„

Wkrótce racjonowanie mąki i chleba

Należy zaznaczyć, że mięso jest bardzo rzadkie nawet na „wolnym rynku". Cukier i mydło znajduje się na rynku w większej ilości od czasu gdy reżim wprowadził racjonowanie tych artykułów.

Chociaż dotychczas nie wprowadzono racjonowania chleba i mąki, to jednak nagła zwyżka cen tych artykułów pozwala przypuszczać, że i tutaj reżim chce wprowadzić kartki. Warto zaznaczyć, że w ciągu miesiąca cena mąki „podskoczyła" z 3 na 7 złotych za kg.

Pomnik Klemensa Janickiego

W Januszkowie, powiecie żnińskim, wsi rodzinnej Klemensa Janickiego, świetnego poety łacińskiego okresu humanizmu, odsłonięto pomnik ku czci poety.

Bogactwa naturalne Polski i ich rozmieszczenie

II.

Warunki naturalne rolnictwa w Polsce

Rozwój rolnictwa zależy od warunków geograficznych i klimatycznych, opadów atmosferycznych oraz rodzaju gleb.

Jeśli idzie o warunki geograficzne, Polska jest krajem przeważnie nizinnym, co sprzyja zmniejszeniu ilości nieużytków. — Warunki klimatyczne są również dogodne. Wpływ bliskości Bałtyku, a także i Atlantyku, powoduje, zmniejszenie się wahania temperatur oraz dość długie trwanie okresu wegetacji. Jeśli idzie o opady atmosferyczne, kraj otrzymuje przeciętnie 500 do 600 milimetrów rocznie. Opady występują we wszystkich porach roku, przy czym stosunkowo niska ilość opadów w lecie sprzyja uprawie zbóż chlebowych. Znaczne opady śnieżne przyczyniają się również do rozwoju uprawy ozimin ,jakkolwiek wywierają wpływ niekorzystny na sadownictwo.

Rodzaje gleb, występujących w Polsce są bardzo różnorodne. Przeważają bielice, łącznie z glebami piaszczystymi, które występują głównie w środkowym pasie kraju. Czarnoziemy występują na Śląsku Dolnym, pomiędzy Łodzią i Warszawą oraz na skrajach województwa lubelskiego. Na południu (Podkarpacie i Podgórze Sudeckie) występują gleby górskie, na północy zaś (Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie) przeważają bielice o podkładzie gliny. Lessy występują na Dolnym Śląsku, w woj. krakowskim, lubelskim oraz w częściach województw: rzeszowskiego i kieleckiego.

Różnolite rozłożenie gleb ma ogromny wpływ na użytkowanie gruntów. Upraszczając, można Polskę podzielić na 5 stref biegnących w kierunku równoleżnikowym: 1) pas rolniczy nadbałtycki z dużą ilością użytków i roślin pastewnych; 2) pas gleb poldowcowych i bielicowych obejmujących obszary żytnio - ziemniaczane; 3) pas uprawy pszenicy, jęczmienia i buraka cukrowego; 4) pas podgórski, w którym dominuje uprawa żyta, ziemniaków i użytków zielonych oraz 5) pas górski o przewadze użytków zielonych.

Biorąc kraj jako całość, grunty orne zajmują 53,6 proc. powierzchni, łąki i pastwiska 13,1 procent, ogrody i sady zaledwie 1,1 proc. lasy 22,5 proc., reszta to jest około 10 proc. obszary zabudowane i nieużytki (bagna, tereny górskie oraz obszary lotnych piasków w okolicy Olkusza, gdzie znajduje się t.zw. Pustynia Błędowska).

Porównując strukturę użytków dzisiejszych w Polsce ze strukturą przedwojenną, można stwierdzić, że powierzchnia gruntów ornych wyrażona w stosunku procentowym do całej powierzchni kraju, wzrosła o przeszło 4 proc., nieznacznie podniósł się udział procentowy lasów, zmniejszył się natomiast pokaźnie odsetek użytków zielonych (t.j. łąk i pastwisk) bo o 4 procent.

Budownictwo przemysłowe i rozmieszczenie przemysłu w Polsce

Rozmieszczenie przemysłu w Polsce jest nierównomierne. Pozostaje to w ścisłym związku z nierównomiernym rozmieszczeniem bogactw naturalnych, stanowiących podstawę poszczególnych gałęzi przemysłu.

Przemysł węglowy

W oparciu o baseny węglowe (Górny Śląsk i Wałbrzych), rozwinął się przemysł węglowy, który uważać należy za główną gałąź polskiego przemysłu. Obejmuje on około 80 kopalń węgla kamiennego, z czego około 15 znajduje się na Dolnym Śląsku, reszta zaś na Górnym Śląsku. Całość przemysłu węglowego znajduje się w zarządzie Ministerstwa Górnictwa, w którym istnieje osobny dział pod nazwą Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Zarządowi temu podlegają Zjednoczenia: Jaworznicko - Mikołowskie, Dąbrowieckie, Katowickie, Chorzowskie, Bytomskie, Gliwickie, Rybnickie, Zabrskie, Rudzkie i Dolno-Śląskie. Według danych prof. Kazimierza Secomskiego dyrektora Departamentu Inwestycji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (zobacz „Ekonomista" Nr. 3-ci, 1951), w toku budowy znajduje się 8 nowych kopalń na Górnym Śląsku. Prasa krajowa informuje, że 4 kopalnie: „Wesoła II", „Gigant", „Ziemowit" i „Kościuszko-Nowa" są już na ukończeniu i rozpoczną pełną produkcję w r. 1953. Nowobudujące się kopalnie mają dawać 6 do 10 tys. ton węgla dziennie każda.

Plan 6-cioletni zakłada, że w r. 1955, produkcja węgla osiągnie cyfrę 100 milionów ton. Zważywszy, że w czasie wojny (1943 r.) przemysł węglowy na obszarach dzisiejszej Polski produkował już około 100 milionów ton, plan 6-cioletni w dziedzinie produkcji węgla należy uważać za możliwy. W ciągu pierwszych dwu lat tego planu produkcja węgla wzrosła o 7 mil. ton (z 74 milionów na 81 mil.). Obok budowy nowych kopalń, prowadzona jest modernizacja i rozszerzanie starych kopalń oraz mechanizacja metod wydobycia i produkcji. W r. 1951 zbudowano śląską magistralę piaskową (Pustynia Błędowska Śląsk), która ma przyczynić się do szybszego zabezpieczenia zużytych chodników i zmniejszać koszty materiałowe w kopalniach. Kopalnie w Polsce pracują na trzy zmiany, z czego wynika, że zdolność produkcyjna kopalni jest obecnie wykorzystywana w 100 procentach.

Pomimo znacznego wzrostu wydobycia, węgla w Polsce wciąż brakuje. Tłumaczy się to zwiększeniem się konsumpcji przemysłowej i wzrostem eksportu. Według danych statystycznych za rok 1938, konsumpcja węgla w Polsce wynosiła ogółem około 26 milionów ton, z czego na przemysł przypadało 15,7 miliona, na koleje 3,4 miliona, na konsumpcję domową, państwową, samorządową i zapasy składowe reszta, to jest około 7 milionów ton. Ponieważ, jak o tym świadczą urzędowe dane Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, produkcja przemysłowa Polski wzrosła w r. 1951 w porównaniu ze stanem przedwojennym o 170 proc., przeto przyjąć można, że konsumcja węgla w przemyśle wzrosła w tym samym stosunku, czyli że przemysł konsumuje dziś conajmniej 40 milionów ton. Kilometraż linii kolejowych wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym o około 30 proc., zaś wielkość przewozów towarowych i osobowych jeszcze bardziej, co oznacza ,że zużycie węgla na kolejach musiało wzrosnąć mniejwięcej w tym stosunku, czyli, że oszacować je można na około 5 milionów ton. Biorąc pod uwagę powyższe cyfry i zakładając nawet, że zużycie węgla kamiennego jako opału domowego zmalało — co jest mało prawdopodobne — nie popełnimy większego błędu, jeśli przyjmiemy, że globalna konsumpcja węgla kamiennego w Polsce wynosi dziś około 50 milionów ton rocznie. Pozostała reszta, to jest około 31 milionów ton, stanowi nadwyżkę eksportową. Pryncypalnymi importerami węgla polskiego są kraje bloku sowieckiego (głównie Związek Sowiecki, Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna). Z pośród innych krajów Europy, najwięcej węgla polskiego importuje Szwecja (około 3 miliony ton), dalej idą Francja, Holandia, Norwegia, Austria, Dania i Włochy. Z krajów pozaeuropejskich, wśród importerów znajdują się Argentyna, Pakistan i Egipt. Możliwości eksportowe węgla są dziś ogromne, to też reżim warszawski chcąc wykorzystać dogodną koniunkturę stara się wygospodarować możliwie jak największą nadwyżkę eksportową.

Jeśli idzie o węgiel brunatny, produkcja jego wynosiła w r. 1950 4,8 milionów ton, cyfra 1951 w oficjalnych źródłach nie znajdujemy — przypuszczać jednak należy, że wynosi ona obecnie około 5 milionów ton. Węgiel brunatny wydobywa się głównie na Dolnym Śląsku i w Ziemi Lubuskiej. Prowadzone są przygotowania do eksploatacji tego surowca w okolicach Konina. Węgiel brunatny jest używany jako opał domowy, stosuje się go także w elektrowniach, gazowniach, w produkcji półkoksu, olejów, smarów.

W przemyśle węglowym pracuje obecnie ponad 250 tys. ludzi. Ilość ta nie wystarcza; daje się odczuwać ostry brak kadr. Reżim prowadzi usilną akcję rekrutacyjną, tymczasowo pokrywa niedobory używaniem do pracy w kopalniach karnych oddziałów wojskowych, młodzieży i cudzoziemców. Według dostępnych informacji w kopalniach śląskich pracują greccy, jugosłowiańscy, a nawet zdarzają się chińscy komuniści. Warunki pracy w kopalniach są ciężkie, to też napływ nowych górników jest niedostateczny.

Koks

W oparciu o bazę węglową rozwijana jest silnie produkcja koksu. W Polsce znajduje się obecnie około 20 koksowni, których większość jest na Dolnym Śląsku (Zagłębie Wałbrzych) i Opolskiej części Górnego Śląska. W roku 1951 uruchomiono nowoczesną koksownię „Makoszowy" (koło Zabrza). W budowie znajdują się trzy wielkie koksownie przy hutach „Kościuszko", „Częstochowa" i „Nowa Huta". Produkcja koksu osiągnęła w r. 1951 cyfrę 5,7 miliona ton. Z produkcji tej około 3 miliony ton zużywa polskie hutnictwo, reszta zaś jest eksportowana głównie do Rosji i Szwecji.

Stulecie zgonu Ludwika Braille'a

Prochy dobroczyńcy niewidomych spoczną w Panteonie

Uroczystości z okazji stulecia zgonu Braille'a rozpoczęły się w Paryżu we wtorek rano przyjęciem w Palais de la Mutualité na cześć osobistości zagranicznych, które przybyły, aby uczestniczyć w manifestacjach, związanych ze stuleciem.

W środę wieczorem odbył się koncert w sali Krajowego Instytutu młodych niewidomych. W czwartek o godz. 11, pod przewodnictwem Mgr. Feltin, arcybiskupa Paryża, została odprawiona Msza św. W piątek o godz. 20, prezydent Auriol zwiedził Instytut młodych niewidomych przy bulwarze Inwalidów, 56. W sobotę nastąpi złożenie hołdu Ludwikowi Braille w Sorbonie. W niedzielę wreszcie prochy jego zostaną złożone w Panteonie wśród zasłużonych Francuzów.

P. Paul Guinot, przewodniczący i założyciel „Federacji niewidomych cywilnych we Francji i Unii Francuskiej" oświadczył w sprawie obchodu stulecia zgonu wynalazcy słynnego alfabetu, który ulżył losowi niewidomych:

„Uczczenie tego stulecia jest manifestacją światową, ale pomysł złożenia prochów Ludwika Braille'a w Panteonie wyszedł od Federacji naszej, utworzonej w r. 1924. Urodzony w r. 1806 w Coupvray, w Seine-et-Marne, Braille w wieku 10 lat wstąpił do instytutu niewidomych. Miał 14 lat gdy zaczął zajmować się systemem pisma praktyczniejszym, od istniejącego naówczas".

Pierwsza książka według alfabetu Braille'a ukazała się po śmierci jej autora. Dopiero w r. 1878, z okazji kongresu międzynarodowego, delegaci niewidomych z różnych krajów przyjęli alfabet, którego obecnie uczą się niewidomi w wielu krajach.

Druk alfabetem Braille'a jest niestety kosztowny, zaznaczył Przewodniczący, a nauczanie niewidomych zależy od dobroczynności. Federacja niewidomych cywilnych pragnie uzależnić je od pomocy społecznej, zorganizowanej przez państwo. W tym celu dalej będzie prowadziła swoją akcję, której zawdzięcza się m.in. uchwalenie w r. 1945 rozporządzenia, wprowadzającego opiekę społeczną nad niewidomymi.

(Foto: Record)

W ramach „Tygodnia Braille'a" została zorganizowana wystawa w Liceum Janson de Sailly. Uczniowie szkół zawodowych wystawili swoje prace, zmierzające do oswojenia niewidomych ze światem zewnętrznym: oto dwaj mali niewidomi przed stadionem sportowym w zmniejszonych rozmiarach.

Nicea nie zapomni o swych bohaterach

Jak co roku, jedenastego czerwca, uczczono pamięć jedenastu członków ruchu oporu, a między nimi pięciu uczniów liceum nicejskiego, zabitych podstępnie w St.-Julien-du-Verdon, w małej wiosce, dokąd ich przewieziono z więzienia.

Campan Gilbert, Aubé Cèsare, Gallo Francis, Demonceau Roger i Jacques Adam — to ofiary patriotyzmu. Dzieci, które poświęciły swe młode życie w ofiarze ojczyźnie.

Uczniowie ci przyłączyli się do oddziału starszych: Magnan Roger, Giordan Felix, Maynan Aimé, Kazimierz Nonce, Baldo Georges i jedenasty młodzieniec bezimienny, gdyż nie zdołano ustalić jego nazwiska, pragnęli dopomóc wojskom regularnym oswobodzić Francję od hordy germańskiej. Pojmano ich, uwięziono. A w piękne popołudnie, jedenastego czerwca, wypuszczono nareszcie, aby kazać im wejść na ciężarówkę. Opuścili szare mury więzienne. Przywitały ich ukwiecone łąki, drzewa pokryte pąkami, lekki wietrzyk i błękitne niebo. Eskortujący ten oddział więźniów feldwebel, szwab o przebiegłych oczach, powiedział, że są wolni, że odwozi ich do najbliższej wioski. Kiedy się zatrzymali, kazał im zejść z wozu. Z jaką radością zeskoczyli i pobiegli przed siebie, aby prędzej dotrzeć do domu, do swoich. Nie zauważyli za krzakami ukrytych żołdaków niemieckich. Nie usłyszeli cichej komendy: „strzelać!" Padli w biegu ku wolności... — Dwóch z nich udało martwych. Gdy oprawcy, pełni chwały, po dokonaniu tak bohaterskiego czynu, jakim było zastrzelenie z tyłu pięciu bezbronnych chłopców i sześciu dorosłych, załadowali się na ciężarówkę, śmiertelnie ranny Aimé Magnan i Jacques Adam przyczołgali się do kaplicy w St. Julién-du-Verdon. Wyszeptali proboszczowi Alfonsowi Isnard tragiczne dzieje ich oddziału. Pomimo ratunku, jeden z nich przeżył jeszcze dzień, a drugi zmarł w trzydzieści sześć godzin.

Ten sam proboszcz odprawił i tego roku Mszę żałobną za bohaterskie dusze jedenastu francuskich patriotów. Kaplica była zbyt mała, aby móc pomieścić osobistości oficjalne, rodziny i wszystkich tych, którym pamięć o zmarłych jest droga. Koledzy szkolni, obecnie już ludzie dorośli, dyrektor liceum, profesorowie, mieszkańcy okolicznej łąki, gdzie wśród kwiatów polnych znaleziono wtedy ciała bohaterów. Wzniesiono na tym miejscu kapliczkę. Kiedy ludzie, idący drogą, mijają ją, odsłaniają głowę: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie"! szepcą ich usta. I w tę jedenastą rocznicę płynęły ku niebu modły błagalne za tych, którzy oddali swe młode życia za wolność Ojczyzny. **An.**

Konfederacja kadr przeciwna zjednoczeniu wolnych central syndykalnych

PARYŻ. — Po C.F.T.C. biuro Generalnej Konfederacji Kadr odpowiedziało odmownie na propozycję Force-Ouvrière, zmierzającą do zjednoczenia wolnych central syndykalnych.

C.G.C., tak jak centrala chrześcijańska, zgadza się na nawiązanie kontaktów odnośnie określonych celów, ale sądzi, że organizacja własna kadr ma więcej niż kiedykolwiek rację bytu.

WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Nadzieja

Tak bywa mi czasem, że siedzę po nocach
I marzę, co chwilę do domu powracam,
A myślą powracam, z radością i śpiewem...
Bo kiedy powrócę, to nie wiem.

Z Ojczyzny wygnany, tułam się po świecie,
Za to, że Ją kocham, że oddałbym życie.
A tam dzieś daleko, szumiąca jest rzeka,
I stoi tam domek, w nim Matka mnie czeka.

Nadzieje, nadzieje, niosące te mary...
I za cóż to na mnie tak ciężkie te kary?
Jak boli mnie serce od męki i żalu!
Ojczyzno ma droga, kochany mój Kraju.

Leonard KOZŁOWSKI (Belgia).

Przygody Rafała Pigułki

Stoi dziaduś na ulicy
I przechodniów grzecznie prosi,
A nie stoi po próżnicy;
Każdy daje mu choć grosik.

Przed Rafałem też wyciąga
Rękę ze swoim garnuszkiem —
Na walizkę mu spogląda,
Boć to pan „bogaty", z brzuszkiem.

Raf walizkę spiesznie stawia
(Dziadzio datkiem się raduje)
Raf mu niespodziankę sprawia:
Garnuszki mu ofiaruje...

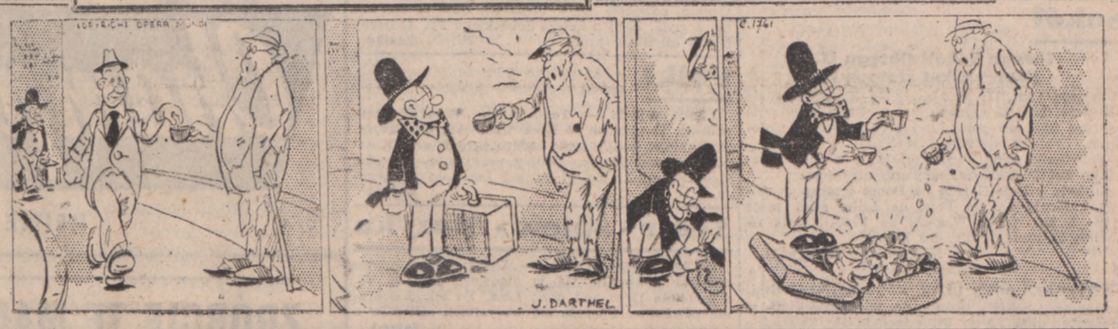

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

393) (Ciąg dalszy)

— A więc to był przypadek, żeś wybrała się z Piotrem Wasylowiczem do tej szwajcarskiej mieściny — co?

— Tak. Nie miałam innej rady, ponieważ drzwi domu Hardinga były przede mną zamknięte. Do ciebie nie chciałam i nie mogłam powrócić — bałam się okropnie.

Owej nocy, gdy wyszłam z twego domu, pospieszyłam do mego przyjaciela Piotra Wasylowicza, by mię przewiózł do domu męża. Piotr jest mym najlepszym przyjacielem i dzięki niemu siedzę teraz tu, zdala od zgiełku wielkomiejskiego i spoczywam na łonie przyrody. By uniknąć plotek, podałam się jako Wasylowiczowa. Piotr mię kocha od lat młodzieńczych, ale poważa mię jako Hardingową, jako matkę dziecka i dlatego jestem mu wdzięczna.

Zapłacę mu za opiekę.

— Panie baronie — pan mnie obraża — nie pozwolę sobie zapłacić za usługi przyjacielskie, — zawołał nagle Piotr, który stał od kilku chwil przy drzwiach i przysłuchiwał się rozmowie.

— Piotrze! — zawołała wystraszona Ilka. Pobiegła ku niemu, gdyż myślała, że zamierza rzucić się z pięściami na barona.

— On mię obraża — wołał młody Rosjanin — znów powtarza dawne kawały. Nigdy nie zapomnę jego lekceważącego uśmiechu, jakim mię wówczas przywitał, gdy będąc jeszcze studentem przybyłem po wyścigach do ciebie, by złożyć w twe ręce puchar, którym zostałem nagrodzony. Poco przybył do naszego mieszkania? Czy chcesz pan, panie baronie, zmącić nasze szczęście — wprowadzić dysharmonię między nami? O ile tak radzę panu natychmiast wynieść się z pokoju, albowiem...

— Piotrze — przerwała mu Ilka. — Piotrze opanuj się. Błagam! Nie unoś się — pamiętaj, że to mój ojciec!

Baron zmierzył groźnym okiem młodego Rosjanina odezwał się lekceważąco:

— Puść go Ilko! Złość kipi w jego sercu — niechaj sobie znajdzie ujście. Przypomina mi swego ojca, który podniósł na mnie kij, gdy mu rozkazałem porąbać kilka drzew w ogrodzie — uważał, że nie są jeszcze dojrzałe.

— Znamy się panie baronie. Wiem jak okrutnie znęcasz się pan nad mym starym ojcem.

— Chcesz mię pan może pouczyć, jak mam odnosić się do mych poddanych? Ach, to zbyteczne szanowny wielce poważany panie Wasylowicz. Jestem już wyedukowany i pańskie lekcje są mi najzupełniej zbyteczne.

— Ojcze — proszę cię nie takim tonem! Proszę cię, błagam!

— Nie ucz mię córko, wiem, jak należy mówić do podobnych nieponiów, oszustów.

— Panie baronie!

— Ojcze!

Baron uśmiechnął się pod wąsem. Wzruszył ramionami.

Twarz Piotra zbladła jak biała chustka — serce poczęło bić w przyśpieszonym tempie.

— Oszust — nazywasz mnie pan oszustem? Popamiętasz pan doskonale ten nowy epitet.

— Uważasz pan?

— Mój ojciec służył u pana trzydzieści lat, poświęcił swe najlepsze lata.

— No, a o drugiej stronie medalu czemu pan nie mówisz? Wszak wiemy, że tak stopniowo, stopniowo napełniał swą sakiewkę. Wzbogacił się moim kosztem — trochę nawet nieuczciwie i to wszystko czynił po to, by syn mógł hulać po wielkich miastach.

— Panie baronie — pan śmie mówić mi o tym! Wiem, że ojciec mój wolałby pościć, niżli dopuścić się podobnej rzeczy. Ręczę za niego, że nigdy nie uczyniłby użytku z cudzego majątku. Mój ojciec jest zbyt uczciwy.

— Nie wygłupiaj się pan, panie Wasylowiczu. Pański ojciec jest podobny do swych wszystkich towarzyszy. Wyrzuciłem go na bruk przed kilkoma dniami, gdyż śmiał się sprzeciwić moim rozkazom.

Piotr zasłabł nagle i opadł na fotel.

Spojrzał badawczym wzrokiem na barona.

— Panie baronie, wyrzuciłeś pan na bruk mego ojca.

Ilka objęła rękę ojcowską.

— Powiedz, że nie ojcze! Nie uczyniłeś wszak tego. Chciałeś tylko nastraszyć pana Piotra, mego najlepszego przyjaciela.

Baron uśmiechnął się.

— Czemu mam kłamać? — Ja się nie obawiam za me czyny — biorę na siebie całkowitą odpowiedzialność za me postępowanie i zdam z niego sprawozdanie jedynie Panu Bogu. Ta jest właśnie różnica między nami — ja mówię prawdę, nie obawiam się nikogo i niczego; a wy jesteście podłymi tchórzami. Kto mię nie słucha — tego usuwam bez pardonu. Trzymając się tej zasady, wyrzuciłem z mej posiadłości starego Wasylowicza.

— Po trzydziestu latach uczciwej służby wyrzuciłeś go pan — i teraz przybywasz do mnie, by mi o tym powiedzieć? Ho, ho — zdasz pan przede mną rachunek — ja od pana tego żądam!

— Piotrze, opanuj się! — Ilka chwyciła go za ramię.

— Tylko pojedynek potrafi nas pogodzić. Wyzywam pana na pistolety — jeden z nas musi pożegnać się z tym światem!

Baron wzruszył ramionami.

— Wyzywasz mnie pan — a gdzie to napisane, że muszę zgodzić się na pańskie wezwanie.

— Odmawiasz więc pan.

— Naturalnie — nie mam zamiaru pojedynkować się z podobnym młokosem! Masz pan zbyt małe wąsy na to. Pójdźmy Ilko! Dziś wyjedziemy z tego miasteczka. Należysz do mnie — ja jestem twym ojcem. Ja jeden mam prawo opiekować się tobą i twym dzieckiem. Ilko pakuj swe manatki i naprzód za mną.

— Odbieram ci to prawo ojcze! Ja z tobą nie pojadę — pozostanę tu przy boku drogiego pana Piotra.

— Zmuszę cię!

— Nie potrafisz, ojcze!

— Oho, ja jeszcze potrafię! Udam się do komisariatu policyjnego, oni mi dopomogą.

— Do komisariatu policyjnego ??!

— Tak, opowiem im o waszych niemoralnych stosunkach — wszak wiecie, że nasza konstytucja pozostała w tyle za waszymi prawami naturalnymi. U nas nie wolno czynić każdemu, jak mu się żywnie podoba — w kraju musi panować ład i porządek!

— Ojcze, ty do nich nie pójdziesz — nie zawstydzisz twej córki i pana Piotra Wasylowicza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wielkie uroczystości w Noyon

z okazji powrotu relikwij czterech wielkich świętych

NOYON. — Relikwie świętych: Eligiusza, Medarda, Mumolina i świętej Goldebrethe zostaną przeniesione do Noyon podczas uroczystości, które trwać będą trzy dni.

Uroczystości te odbędą się pod przewodnictwem prefekta departamentu Oise, który będzie reprezentował Rząd Republiki, oraz ks. kardynała Lienarta, biskupa Lille. W uroczystościach wezmą poza tym udział: arcybiskupi z Reims, Tours, Cambrai i Bourges, biskupi z Beauvais, Troyes, Arras, Chalons, Soissons, Amiens, biskup sufragan paryski Touzé, 8 opatów, oraz liczni prałaci, kanonicy, przełożeni klasztorów z 18 archipresbiteriów i 35 dziekanatów i licznych w obwodzie tym klasztorów.

W sobotę odbędą się uroczystości wstępne w kościołach w Salency i Tarlefesse oraz w opactwie w Ourscant.

Główna uroczystość odbędzie się w niedzielę. O godzinie 9-ej nastąpi uroczyste wprowadzenie relikwij do katedry w Noyon, po czym Msza pontyfikalna, którą odprawi arcybiskup Reims, ks. Marmottin.

Po południu przedstawienie Misterium św. Eligiusza, w poniedziałek tradycyjny obchód ku czci św. Eligiusza, patrona pracowników przemysłu żelaznego oraz złotników.

* * *

25.000 oficerów i żołnierzy w pielgrzymce do Lourdes

LOURDES. — Tysiącami, z całej Francji i z Afryki Północnej, przyjeżdżają z pielgrzymką żołnierze i oficerowie wszystkich broni Armii Francuskiej do Lourdes, gdzie w ciągu soboty i niedzieli odbędą się dni specjalnie poświęcone tym pielgrzymom. Pielgrzymka wojskowych obejmie 25.000 osób, oficerów, podoficerów i szeregowych.

Wobec nie możności ulokowania wszystkich w hotelach i domach pielgrzymów, które mogą przyjąć tylko 10.000 osób, wzniesiono pod miastem olbrzymie osiedle namiotów, w których rozkwateruje się pozostałych pielgrzymów.

Gwałtowne burze w południowo-wschodniej Francji

Piorun zabił jedną osobę, poranił pięć

LYON. — W czwartek przeszła nad departamentem Drôme gwałtowna burza. W Valence szereg piwnic kilku domów zostało zalanych wodą. Pod miastem i w kilku wioskach, drzewa zostały powyrywane z korzeniami, słupy linij telefonicznych i elektrycznych połamane, sieć pozrywana. W wielu wypadkach trzeba było nawet wstrzymać ruch kołowy.

W Chanos Curson, burza gradowa wyrządziła wielkie szkody w sadach i ogrodach. W Scionzier (Górna Saubadia), linie elektryczne wysokiego napięcia zostały pozrywane, tak, że praca w wielu przedsiębiorstwach została przerwana.

Burze nie ominęły również dep. Isère. W Rives, piorun uderzył w dom niewykończony, w którym schroniło się 6 robotników, Pan René Ritton z Voiron, został zabity, pozostali mocno porażeni.

W Saint-Maurice zbiory zostały w przeważnej części poniszczone.

—:-:—

Film z uroczystości w Thierenbach w Wittelsheim

Ponieważ koszta, związane z uroczystością ofiarowania obrazu w Thierenbach przekraczają kwotę 60 tysięcy (film, klisze do odbitek, fotograf, stolarz itd.), w krótkim już czasie urządzane będą w polskich ośrodkach w Alzacji popołudniówki filmowe. Podczas seansu wyświetlany będzie film z uroczystości w Thierenbach, oraz inne krótkometrażówki, o bardzo interesującej treści.

We Wittelsheim seans odbędzie się w dniu 22 bm. (niedziela) o godzinie 5 po poł. w miejscowym Domu Młodzieżowym (Maison des Jeunes), obok wieży wodnej.

Uprasza się rodaków o liczne przybycie.

Z. W.

—:-:—

Uwaga rodacy z Nancy i okolicy!

Towarzystwo Katolickie im. St. Leszczyńskiego w Nancy urządza wielką zabawę taneczną w sobotę, dnia 21 czerwca w sali „Cercle du Travail" naprzeciwko Maison du Peuple, Rue Drouin w Nancy.

Początek o godzinie 8 wieczorem. Doborowa orkiestra francusko-polska. Bufet obficie zaopatrzony. Wszystkich rodaków i rodaczki zaprasza

Zarząd.

Nabożeństwa i Msze św

Kongres Eucharystyczny w Courcelles-lez-Lens

W niedzielę 22 czerwca odbędzie się w Courcelles dekanalny Kongres Eucharystyczny, w którym my Polacy bierzemy też czynny udział. Rozpocznie się on już w sobotę wieczorem, procesją do kościoła z zapalonymi świecami (tak jak w Lourdes). Zbiórka w sobotę wieczorem o godzinie 10.15 na placyku przy Rue Victor Hugo. Po przyjściu do kościoła odbędzie się od godz. 11 — 12 adoracja Najśw. Sakramentu, w czasie której będzie też okazja do spowiedzi św. Polski ksiądz będzie słuchał spowiedzi w konfesjonale ustawionym obok chrzcielnicy. O północy uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią św.

W niedzielę, suma o godz. 10.30, a po południu na zakończenie Kongresu, uroczysta procesja z Najśw. Sakramentem. Wyruszy ona z placu przy Rue Victor Hugo, gdzie będzie ustawiony polski ołtarz, o godzinie 4.30. Grupa dzieci i młodzieży w polskich strojach narodowych i delegacje ze sztandarami zbiorą się na Rue Victor Hugo, koło numeru 16. Wszyscy inni na placu przed polskim ołtarzem o godzinie 4. Zakończenie procesji na głównym placu przy kościele. W uroczystościach kongresowych bierze udział ks. biskup z Arras.

Wszystkich rodaków z Courcelles i okolicy prosimy o wzięcie licznego udziału w procesji i w innych nabożeństwach. Mężczyzn i młodzieńców prosimy o pomoc przy ustawianiu ołtarza i bram triumfalnych na Rue V. Hugo, w niedzielę wczesnym rankiem.

Duszpasterze polscy z AUBY.

—:-:—

Auby i okolica!

Nabożeństwa polskie i procesje Bożego Ciała odbędą się w niedzielę 22 czerwca w następującym porządku :

W Pont de la Deule — o godz. 8.45. W Leforest — o godz. 9.20. W Villers — o godzinie 10.30. W Auby — o godz. 11.30.

Procesje : W Asturies — o godz. 10.15. W Pont de la Deule — o godz. 10.45. W Leforest — o godz. 11.15.

Duszpasterze Polscy.

—:-:—

Msza św. w Dammarie-les-Lys

W niedzielę 29 czerwca, Msza św. dla Polaków zostanie odprawiona w Kaplicy S óstr o godz. 11. Zapraszam was wszystkich serdecznie.

Ks. KRZOSKA Al.

Uwaga Rodacy znad granicy francusko - luksemburskiej !

Jutro, w niedzielę dnia 22 czerwca, o godzinie 15.30 odbędzie się w Eschu wspaniała Procesja Bożego Ciała, w której mają brać udział nasi Polacy jak najliczniej i jak najpobożniej. Zaproszeni zostali już wszyscy rodacy z Eschu, Differdange, Obercorn, Belvaux, Kayl, Rumelange. Ale im większa nas będzie liczba, tym lepiej. Śpiewać będziemy przepiękne nasze pieśni ku czci Najśw. Sakramentu.

Rodacy w Luksemburgu liczą na was, którzy zamieszkali jesteście w francuskich miejscowościach, blisko granicy. Przyjdźcie z waszymi sztandarami do kościoła Serca Jezusowego.

W imieniu wszystkich

Ojciec Thiel, duszpasterz.

Starość bez reumatyzmu

Jakikolwiek byłby Wasz wiek, możecie się bronić skutecznie przeciw reumatyzmowi, zażywając proszków GANDOL. Najpierw GANDOL poprzez swe trzy silne środki uspakajające, łagodzi bardzo szybko boleści. Ponadto przyspiesza wyeliminowanie kwasu moczowego i przynosi w ten sposób trwałą ulgę. Do nabycia we wszystkich aptekach : 150 fr. pudełeczko (20 proszków).
(V. 846 P. 2.691) (21 st. E)

W czwartek dnia 19 czerwca 1952 r. zmarł w szpitalu w Arras po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami Św., mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec i Teść, długoletni Prezes Komitet Towarzystw Miejscowych

Śp. Stanisław PŁACZnOWSKI

w 55-tym roku życia

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy rue Lechatelier Nr. 57 w LiÉVIN (szyb 3).

TŁUMACZ-PRZYSIĘGŁY przy sądach francuskich

Abs. PRAWA Uniwersytetu Poznańskiego
Doświadczony emigrant od 1924 r. we Francji
TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne na całą FRANCJĘ
W sprawach : metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, rozwodów w Polsce, procesów sądowych, rent, D.P. - Uchodźców, podań do Konsulatów, Ministerstw, Prefektur, sprostowań, pomyłek nazwisk, itd.
Piszcie z zaufaniem — Odpowiedź natychmiast
Mr. M. JAROSZYK Expert-Traducteur-Juré
59, Bld. Poniatowski, 59, PARIS (12°)
Métro : Porte Dorée

MEUBLES PARISIENS — LILLE
SUCCÈS — MONSTRE
Jedyna organizacja we Francji, która zniosła pośrednictwo i sprzedaje po niebywałych cenach wszystko co dotyczy
UMEBLOWANIA
140 rzemieślników
Naprawdę piękne meble, od najskromniejszych do najkosztowniejszych - Ułatwienia w płaceniu
18, r. des Ponts de Comines - Lille (blisko dworca)
OTWARTE w NIEDZIELE RANO

MASZYNY do trykotowania
Ets DEPOERCK
74, Boulevard de la Liberté, 74
LILLE — Tel. 717.32

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, poza praniem. Bez mieszkania. — Zgłosz. do: TAILLEUR DE ROUBAIX — 16, Place Gambetta, LIEVIN (P-de-C). (1406)

Poszukuje się od 1go lipca dobrych ROBOTNIKÓW samotnych do prac żniwowych i młócki. Dobry zarobek na akord. — Zgłosz. do : R. FOLTIER, BRANSCOURT par Jonchery s. Vesle (Marne). (1382)

Pracy poszukują 200 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

OGRODNIK, specjalista drzew owocowych, wykonuje wszelkie zabiegi przy drzewach które kwitną lecz kwiat opada lub których owoc jest robaczywy itp. Szczepienia na wszystkie odmiany. Na żądanie wyjeżdża poza swoją miejscowość. — Zgłoszenia do : Jardinier MICHAŁOWSKI, 46, av. Paul Plouviez, BRUAY-en-ARTOIS (Fosse 5) (P-de-C). (1412)

Matrymonialne 600 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Dwóch POLAKÓW z nowej emigracji, nawiąże korespondencję z POLKAMI lub UKRAINKAMI, najchętniej z nowej emigracji, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1409.

Dwie PANNY pragną poznać MĘŻCZYZN od lat 38, w celu matrymonialnym. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1410.

Starszy KAWALER, przystojny, posiadający własny interes, pragnie poznać, w celu matrymonialnym PANNĘ lub WDOWĘ (Polkę) do lat 42, posiad. oszczędności dla powiększenia interesu. — Oferty do „Narodowca" pod nr. 1411.

Polak KAWALER, lat 27, wysokiego wzrostu dobrego charakteru, z braku znajomości, pragnie poznać PANNĘ do lat 25, Polkę katol. w celu matrymonialnym. — Oferty z fotografią do „Narodowca" pod nr. 1398.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania SAMOCHÓD 5-konny, w dobrym stanie. Opony nowe. — Zgłoszenia do CAUCHY, 8, Rue du Cimetière BREBIERES (P-de-C). (1407)

Do wynajęcia, wolny od zaraz, duży DOM, nadający się na wszelki handel. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1384.

Do sprzedania :

1) Od Paryża 7 km. wolny DOM murowany w bardzo dobrym stanie, 2 pokoje, kuchnia, elektryka, woda, szopy, kurniki, duży ogród. Cena 900.000 fr.

2) FERMA, 10 hekt., bardzo dobrej ziemi, duże budynki wymagające naprawy. Cena 1.250.000 fr. w połowie kredyt.

Zgłoszenia do : W. STADNIK, 34, Rue des Chasseurs, ARGENTEUIL (S-et-O) — Tel. ARGenteuil 18-39.

Różne 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Odwołanie OBELGI. — Niniejszym odwołuję obelgę, którą rzuciłem na panią PRZEPIORA Maria, za którą ją przepraszam.
Błażejewski Jan, Ostricourt. (1408)

Osoby, potrzebujące STROICIELA fortepianów mogą się zgłosić do : WRĘCZYCKI Tadeusz, 19, Rue Fl. Evrard — Grosse Berline — SALLAUMINES (P-de-C). (1887)

Tłumacz Przysięgły — Józef OTULAKOWSKI
LENS — 108, Avenue Van Peit — LENS
(przedłużenie rue de la Gare, 10 minut od dworca) urzęduje codziennie i w niedzielę do południa. Tłumaczenia urzędowe do ślubu, naturalizacji, rent, procesów sądowych, rozwodów, sprostowań omyłek nazwisk, pełnomocnictw, D.P., Uchodźców, emigracji, podań do Prefektur, Konsulatów itd.
w LIBERCOURT — Route de Garguettelles Wtorki i soboty

Tłumacz Przysięgły C. BYSTROŃ
przygotowuje papiery do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — sprowadza dokumenty. Tłumaczenia ważne w całej Francji
Listy adresować :
Mr. C. BYSTROŃ — Traducteur Juré
7, rue Jacquart, MARCQ - en - BARŒUL (Nord)
Załączyć znaczek na odpowiedź.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS

Redakcja rękopisów nie zwraca.

LENS. — Z okazji procesji, która odbędzie się w niedzielę 22 czerwca o godzinie 10 z kościoła St. Léger do kościoła św. Barbary — Polacy z Lens są proszeni o wzięcie udziału. Towarzystwa wydelegują swe poczty sztandarowe.

O godzinie 12 — Msza św. w kościele św. Teodora — szyb IX. Ks. Przybysz

—:-:—

Drodzy Rodacy z Brebis i Mazingarbe

Przypominamy wam, iż bierzemy udział w procesji francuskiej w niedzielę 22-go czerwca. Pierwszy ołtarz będzie polski.

Mamy nadzieję, że nie będzie Polaka, który się z nami nie złączy, aby oddać hołd Panu Bogu.

Zarząd Komitetu

Magazyn BRONI i ROWERÓW
BERNARD 122, Grande Rue — HARNES —
Mechanik specjalista
Rowery zwykłe i zmotoryzowane „Vélomoteurs" — Motocykle
Firma zaufania

RODACY

z Frais-Marais, Waziers - Notre Dame, Dechy, Montigny-en-Ostrevent i Lallaing

Wszyscy na Zlot Okręgu II. „Sokoła", który odbędzie się w niedzielę dnia 22 czerwca w Frais-Marais, w kolonii „Solitude".

Początek występów o godzinie 16., a zabawy tanecznej o godzinie 20. ZARZĄD

Zniżki kolejowe

dla osób, udających się na Wystawę Rybołóstwa do Boulogne s. M. w czasie od 14 — 30 czerwca

Dyrekcja Kolei Państwowych S. N.C.F. przypomina, że osoby, mające zamiar zwiedzić Międzynarodową Wystawę Rybołóstwa w Boulogne-sur-Mer, mogą uzyskać pewne ułatwienia przy wyjeździe z dworców, położonych na linii pomiędzy BOULOGNE s. Mer a następującymi miastami : LE TREPORT, ABBEVILLE, AMIENS, ARRAS, DOUAI, LILLE, DUNKERQUE i CALAIS.

Podróżujący mogą na odnośnych dworcach otrzymać bilety, obejmujące :

— cenę przejazdu z **40-procentową** zniżką w stosunku do taryfy kolejowej zwykłej;

— cenę wejścia na Wystawę ze zniżką **50-procentową** (75 fr. zamiast 150 fr.)

Bilety te ważne są jeden dzień.

Bractwo Kurkowe

MARLES-AUCHEL. — Bractwo Kurkowe przypomina swym członkom, że bierze czynny udział w dniu 22 VI. br. w 25-letniej rocznicy Bractwa Kurkowego w Bruay en Artois. Zbiórka obok pana Lisa. Wymarsz o godzinie drugiej.

Zarazem zarząd podaje swym członkom do wiadomości, że zebranie Bractwa odbędzie się dnia 29 VI. o godzinie 15 rano w sali pana Lisa. Bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Sokół

Uwaga Sokoli Okręgu II. (Komunikat zlotowy)

Gniazda Okr. II. stawią się na Zlot, który się odbędzie dnia 22 czerwca br. w Frais-Marais na godzinę 10.30 do generalnej próby ćwiczeń zlotowych.

Obowiązek sokoli wymaga, iż w zlocie bierze udział każdy druh ćwiczący lub niećwiczący.

Gniazda z P-de-C jadą na Douai i zaraz za mostem kierują się na Pont de Lille, skąd mają tylko 5 km. przez Waziers do Frais-Marais na kolonię Solitude (Salle des Fetes).

Naczelnictwo Okręgu II.

—:-:—

NOYELLES SOUS LENS. — Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" podaje do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 22. 6. br. odbędzie się kwartalne zebranie o godz. 2.30 w sali p. Choryńskiego (dawniej Szymurski). O liczny udział prosi

Zarząd

BRUAY-EN-ARTOIS. — Tow. Gimn. Sokół zawiadamia wszystkich członków, że miesięczne zebranie odbędzie się 22 VI. o godz. 10.30 w Barze Polskim. O liczny udział prosi Zarząd.

DOURGES. — W niedzielę 22 czerwca „Sokół" Dourges bierze udział w zlocie Okręg II w Frais-Marais. Wyjazd autobusem o g. 9.30 r. sprzed lokalu pani Kryślak. O liczny udział prosi Zarząd.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Węgrzy wygrywają w Warszawie 5:1

WARSZAWA. — Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Węgry, rozegrane w Warszawie wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów na stadionie wojska polskiego, zakończyło się wygraną gości 5:1.

W tym samym dniu lecz w Budapeszcie, drugi zespół polski (Polska B) przegrał z drugim zespołem węgierskim 3:0.

—:-:—

Bułgarzy uzyskali wynik remisowy w Moskwie

MOSKWA. — Rozegrane tu spotkanie międzypaństwowe Rosja — Bułgaria zakończyło się wynikiem 2:2. Bułgarzy byli lepsi i prowadzili długi czas 2:1. Bramkarz gospodarzy uchronił swą drużynę od porażki.

—:-:—

Lille OSC nie ma szczęścia do Grecji

ATENY. — Spotkanie Lille O.S.C. — Olimpiakos (zdobywca pucharu Grecji) zakończyło się porażką gości, wynikiem 2:1. Bramkę dla drużyny francuskiej zdobył Baratte. Jest to trzecia porażka drużyny francuskiej w stolicy Grecji.

Niebezpieczna jazda !...

ARRAS. — Dwaj żandarmi lotnej brygady ruchu, patrolując na jednej ze szos pod Arras, dostrzegli samochód, który jechał nieprawidłowo, raz w lewo, raz w prawo, zagradzając nie tylko drogę innym automobilistom, lecz grożąc rozbiciem swoim o drzewo.

Żandarmi czym prędzej popędzili w kierunku samochodu i dali szoferowi znak do zatrzymania się. Z trudem, ale się udało. Przyczyną zygzakowatej jazdy był alkohol. Szofer zajrzał za bardzo do kieliszka. Jest nim Achilles Declercq z Oignies. Za jazdę w stanie nietrzeźwym i możliwość spowodowania wypadku, został przekazany władzom sądowym.

W chwili gdy policja zatrzymała samochód, znajdowało się w nim prócz kierowcy 10 osób, żona Declercqua oraz ich dziewięcioro dzieci.

—:-:—

Młody robotnik został zabity krosnem

CALAIS. — Jakub Duriez, młodzieniec 19-letni, pracujący od dwóch lat u swej babki, pani Lefebvre, fabrykantki koronek, został zabity krosnem, które obsługiwał. Wypadek wydarzył się bez świadów, to też dokładnych okoliczności nieszczęścia nie można ustalić. Przyjmuje się tylko, że pas transmisyjny pochwyciwszy młodzieńca, rzucił go w górę w sieci nici, które go udusiły.

—:-:—

DO RODAKÓW W MELUN, DAMMARIE-LES-LYS i OKOLICY !

Komitet Kongresu Eucharystycznego prosi nas, by grupa polska zebrała się w niedzielę 22 bm. o godz. 15. w Patronażu, Rue Armand Cassogne, skąd wspólnie wyruszymy na Mszę św. Pontyfikalną do parku w Vaux-le-Pénil.

—:-:—

2.000 sztuk bydła zginęło w dep. Cher wskutek pryszczycy

BOURGES. — Pryszczyca, zwana również nosacizną poczyniła poważne spustoszenia w inwentarzu żywym rolników dep. Cher. W ciągu maja zdechło 2.000 sztuk bydła, przy czym co gorsze, zaraza trwa i szerzy dalszę spustoszenie. Władze sanitarne czynią wszystko, by przeciwdziałać rozszerzeniu się zarazy.

CEFALINE HAUTH jest najlepszym istniejącym środkiem, który leczy radykalnie, szybko i skutecznie bóle głowy, migrenę, bóle reumatyczne, newralgię i przeziębienia. Do nabycia we wszystkich aptekach.

W kłótni w sprawach majątkowych zabił szwagra

GUÉRET. — Ugodą rodzinną mniejwięcej przed miesiącem zostało zdecydowane, że fermę pani Caillaud z wioski Chaize, gminy Saint-Martial le Mont, przejmie syn, 30-letni Emil, a matka — wdowa zamieszka u córki, zamężnej za rolnika Aleksego Chapona w Bugères, wioski oddalonej kilka kilometrów od Chaize.

W środę miał nastąpić podział przedmiotów użyteczności domowej. Z tej okazji p. Chapon udał się do Chaize. Między szwagrami doszło jednak do kłótni, w toku której, Caillaud, nie panując nad sobą, przerażony nie wiadomo czym, uderzył szwagra kijem w głowę, rozbijając mu czaszkę. Pan Chapon przewieziony do szpitala w Aubusson, zmarł.

Caillaud został zatrzymany i przekazany władzom sądowym. Rolnik nie może wytłumaczyć swego czynu.

Związek Kupców i Rzemieślników

Okręg Denain Zw. Kupców

Zebranie przedwakacyjne Zw. Kupców okręgu Denain, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 czerwca br. o godz. 16-ej u kolegi Sobeckiego Fr. O liczny udział członków prosi Zarząd

Polki

LENS, 9-11-16. — Tow. Polek „Wanda" przypomina, iż urządza 24 lipca wycieczkę do Paryża. Ilość miejsc w autobusie bardzo ograniczona. Koszta przejazdu 950 fr. Zapisy przyjmuje prezeska, Rue Duguesclin Nr. 14, szyb 9 Lens, do 26 czerwca. Zarząd

Teatr - Śpiew - Muzyka

MARLES-LES-MINES. — Lekcja Koła śpiewu „Słowik" odbędzie się w niedzielę dnia 22 VI. o godzinie 15 w sali pana Lisa. Po lekcji zebranie półroczne. Uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie. Zarząd.

KSMP

Okręg paryski K.S.M.P.

Podajemy do wiadomości wszystkim zarządom K.S.M.P. zrzeszonym w Paryskim Okręgu, że wybieramy się do LENS, w dniu 22 czerwca br. na nasz doroczny Zlot związkowy, organizowany, jak wiadomo, w ramach przepięknych i imponujących uroczystości Stulecia istnienia kopalń zagłębia Lens.

Aby pokazać przed Emigracją i starszymi naszą siłę i zwartość, przypominamy, że obowiązuje nas postawa kaesemowa i karność w każdym naszym wystąpieniu. Jedziemy w mundurkach i zabieramy ze sobą sztandary.

Przypominamy również zarządom K.S.M.P. z ARGENTEUIL i PARYŻA, że wyjazd autobusem nastąpi w niedzielę 22 bm. punktualnie o godz. 4.30 rano. Miejsce zbiórki : Polska Misja Katolicka w Paryżu — 263-bis, Rue St-Honoré. (Place Maurice Barres).

Gotów ! — Sprawie służ !

Zarząd Paryskiego Okr. KSMP.

—o—

Uwaga K.S.M.P. m. i ż. Lens

Zawiadamia się druhny że zbiórka na Zlot odbędzie się na stadionie Felix Bollaert o godzinie 9.30 w mundurkach, druhów o godzinie 8.30.

O liczne przybycie i punktualność prosi Zarząd

Kombatanci

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Uczestników Polsk. Ruchu Oporu we Francji — Z.U.P.R.O.

W niedzielę dnia 22 czerwca br. odbędzie się w Lens Zlot Polskiej Młodzieży Katolickiej we Francji. Zarząd Główny ZUPRO apeluje do wszystkich zarządów oraz członków oddz. ZUPRO o gremialne wzięcie udziału w zlocie, którego program przedstawia się następująco : przed południem : godz. 10. — uroczysta Msza św. na stadionie Bollaert, po której wyruszy pochód do Pomnika Poległych i nastąpi złożenie wieńca. Po poł godz. 13.30 — rozgrywki sportowe pokazy na stadionie Bollaert, godz. 17. — uroczysta akademia na wielkiej sali kopalnianej (Route de Bethune).

ZARZĄD GŁ.

Pour moi, ce sera une bière ... si vous avez de la Champigneulles

Le vrai connaisseur ne demande pas "de la bière" : il exige *Champigneulles*. Pour moi, c'est toujours une *Champigneulles* ; si j'invite des amis, c'est encore une *Champigneulles*. Sa mousse onctueuse et parfumée, sa saveur spéciale c'est cela *Champigneulles*.

La bière des connaisseurs, la plus importante consommation de bière au café c'est encore *Champigneulles*.

Champigneulles

Q7A REINE DES BIÈRES

W obronie franka

i celem powrotu do stosunków normalnych, firma **MAYEUR-DESSAUX** Rue Roger Salengro (blisko „Stade Parc") **Bruay** stosuje 5% zniżki przy zapłacie gotówką i 2% zniżki przy spłacie w trzech mies. Przy dłuższym terminie spłaty nie liczymy żadnej podwyżki na rachunku, jeżeli termin spłaty został uzgodniony a raty wpłacane zostały regularnie. Oprócz tych wyjątkowych warunków, jesteście pewni znaleźć niezrównany wybór, nienaganną jakość i ceny bardzo umiarkowane.

W Waszym interesie, jeżeli chcecie:
MEBLE trwałe i gustowne
ŁÓŻKO wygodne i trwałe (specjalność firmy)
Doskonały APARAT do ogrzewania
Elegancki WÓZEK dziecięcy
Przed zakupem odwiedźcie firmę
MAYEUR-DESSAUX
30 lat doświadczenia pozwalają jej sprzedawać tylko artykuły gwarantowane.
Dostawa do domu w całej okolicy

Co czytać ?
T. Dołęga-Mostowicz. TRZECIA PŁEĆ Cena fr. 550.—
H. Sienkiewicz. W PUSTYNI i PUSZCZY (W oprawie) Cena fr. 750.—
poleca: „LIBELLA" 12, rue St. Louis en l'Ile - PARIS IV
Métro: Sully Morland

KANCELARIA PRAWNA
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
S. OLŚNICKI
Tłumacz Przysięgły przy Sądach francuskich
106, rue Jouffroy — PARIS XVII.
Métro: WAGRAM — Tél. WAGram 88-91
Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzanie rodzin. — Pełnomocnictwa. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne.

Firma **MICHEL**
18, Av. Van Peit — (rue de la Gare prolongée) LENS (P.-de-C.)
dostarcza na całą Francję
PIERZE i PUCH
WSYPY gwarantow. (pierze nie przechodzi) trwałego koloru (1 m. 60 szerokości)
10% zniżki — Próbki na żądanie

Danuta DOWOJNA-BIENAIME Tłumacz przysięgły
przy Sądzie apelacyjnym w Paryżu
23, Quai de la Tournelle — PARIS (5°)

ZRÓBCIE TE MAŁE PRZEKONYWUJĄCE DOŚWIADCZENIE...

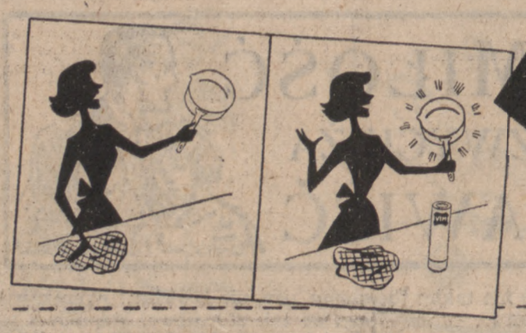

I PORÓWNAJCIE WYNIKI

Weźcie dwa rondle bardzo zabrudzone i osmolone przez palenisko. Wyczyśćcie jeden rondel przy pomocy proszku Vim, a drugi jakimkolwiek innym produktem i przekonajcie się same o wynikach!

Co do szybkości: **VIM** jest pierwszy!

Przy pomocy proszku Vim, czyści się szybciej i bez wysiłku. Vim zawiera więcej czynnej materii niż jakikolwiek inny produkt : nic dziwnego, że przy jego pomocy czyści się szybciej.

Co do delikatności. **VIM** zawsze na czele!

Proszek Vim nie zostawia rysów. Jest on najdelikatniejszym ze wszystkich proszków do czyszczenia. Przy użyciu Vim'u naczynia aluminiowe będą nienaruszone i zawsze błyszczące.

MIEJCIE ZAWSZE POD RĘKĄ PROSZEK **VIM**

Do czyszczenia bez wysiłku kuchennych naczyń, grzejników, zlewów, wanien, białego drzewa i farby - wszystkiego co się szybko brudzi, a chcecie, aby było czyste!

VIM-38-101-P JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

VIM — CZYŚCI WSZYSTKO W DOMU